LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 22 LUTEGO (fevereiro) — 1977 — Nr 3.514 — (6/77)

Reforma kolei na Corcovado

OD 100 LAT KOLEJ TA JEST ATRAKCJĄ TURYSTÓW

Wszyscy turyści krajowi czy zagraniczni uważają sobie za obowiązek odbyć kilkunasto-kilometrową podróż pociągiem zdążającym na Corcovado. Ten odcinek kolei bowiem zalicza się do najbardziej charakterystycznych okolic Rio de Janeiro. Dotąd pociąg ten składał się z kilku wagonów otwartych, starego typu, nielicujących z pięknem "cudownego miasta". Dlatego to prefektura rioska postanowiła zastąpić stare wagony — nowymi, zamówionymi w Szwajcarii, posiadającymi najnowsze urządzenia.

Ze Stacji - dworca znajdującej się w dzielnicy Cosme Velho pociąg pobiegnie przez dzielnicę Santa Teresa w kierunku Corcovado. Na trasie tej dwa stare mosty zastąpione będą żelaznymi. Reformy tej trasy (nowe szyny i podkłady jak i wagony dokona przedsiębiorstwo Empresas Incorporadas ao Patrimônio Nacional. Prace te mają być ukończone do czerwca 1978 roku a koszta z nim związane pochłoną sumę 250 milionów kruzeirów.

Szwajcarska firma SLM Winterthur wyspecjalizowana w budowie pociągów przebiegających przez okolice górzyste dostarczy kolei na Corcovado nowych wagonów. Szybkość nowego pociągu wyniesie 15 km na godzinę, zaś cała podróż na Corcovado potrwa 14 minut. Pociąg składać się będzie z maszyny diesel i wielkiego wagonu który pomieści 123 pasażerów. Podróż na Corcovado odbywać się będzie co dwie godziny, od 9 rano do 18 wieczorem.

Rio de Janeiro posiada obecnie ponad 4,5 miliona mieszkańców; gęstość zaludnienia wynosi 3.631 osób na km kw. Stan rioski znany jest z przemysłu metalurgicznego, z wyrobów elektrycznych, chemicznych, farmaceutycznych, materiałów tekstylnych, plastyków itp. Eksportuje on: materiały elektryczne, metalurgiczne, plastykowe, tekstylne, obuwie różnych typów, kosmetyki itp. "Cudowne miasto" założone zostało przez Estácio de Sá w 1567 r., po wypędzeniu Francuzów. Było stolicą Brazylii do 1960 roku.

Nowy cesarz w Afryce

JEST NIM BOKASSA I — WŁADCA CENTRALNEJ AFRYKI

Syn kacyka szczepu murzyńskiego M'Maka - Bokassa już od najmłodszych lat stał się entuzjastą francuskiego wojska kolonialnego. Do Francji bowiem należała kolonia zwana pierwotnie Oubangi-Chari, a później (w 1959 r.) niezależną Republiką Środkowej Afryki. Mając 16 lat, Bokassa wstąpił do wojska francuskiego w którym służył przez 23 lat. Odznaczył się w II wojnie światowej, walcząc w Alpach austriackich a później w Południowym Wietnamie (Indochiny francuskie). W wojnach tych dosłużył się rangi kapitana wojsk francuskich, będąc odznaczony Legią Honorową i Krzyżem Walecznych.

W 1962 roku Bokassa otrzymał misję zorganizowania wojska nowej republiki, stając się równocześnie najwyższym dowódcą. W 1965 Bokassa dokonał udanego zamachu stanu, obalając rząd prezydenta David Dacko. W 1972 roku ogłosił się dożywotnim prezydentem i zaczął rządzić po dyktatorsku, naśladując Idi Amin — dyktatora Ugandy. Dnia 4 grudnia ubiegłego roku Rokassa zwołał korpus dyplomatyczny, któremu oznajmił, że od tej daty staje się on cesarzem. Uroczystości związane z koronacją mają się wkrótce odbyć z całą pompą.

BOKASSA I, samozwańczy cesarz - dyktator byłej Republiki Środkowoafrykańskiej, zapowiedział na najbliższy termin swą uroczystą koronację.

***

Nowe "imperium" liczy 2,5 milionów mieszkańców, a jego powierzchnia wynosi 623 tys. km kwadratowych. Kraj ten otoczony jest sąsiadami jak np.: Czad, Sudan, Zaire itp. Bokassa zdziera podatki od swych obywateli w sposób bezwzględny, a także czyni starania o pomoc gdzie się tylko da: u Rosji, Chin, Francji, Libii itp. Życie ekonomiczne kraju przeżywa kryzys z powodu zmniejszenia produkcji diamentów, drzewa, bawełny i kawy. Wielkie złoża uranu (8 miejsce na świecie) stanowią wielką nadzieję Bokassy na zdobycie pożyczek zagranicznych.

Jednym słowem — Bokassa I stała się okrutnym tyranem swych poddanych, gdyż bez litości pozbywa się swych ewentualnych przeciwników.

Dialog między USA i Peru

NOWY PLAN PERUWIAŃSKI "TUPAC AMARU"

Amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance spotkał się ostatnio w Waszyngtonie z kanclerzem peruwiańskim José de la Puente. Rozmowy odbyły się między tymi mężami stanu w przyjaznej atmosferze, bo choć Peru nie zalicza się do państw o pełnym systemie demokratycznym, USA nigdy nie krytykowały głośno rządów gen. Francisco Morales Bermudes. Stosunki te były dość chłodne, gdy w Peru powstał rząd wojskowy, który rozpoczął realizować cały szereg reform zgodnie z pierwszą fazą tzw. rewolucji peruwiańskiej. Polegała ona mianowicie na "Planie Inca" tj. na reformie agrarnej, na nowych zasadach własności prywatnej odnoszącej się do wielkich przedsiębiorstw czy też do małych gospodarstw rolnych.

Plan ten początkowo zdążał w kierunku skrajno-socjalistycznym. Wobec jednak oporu opinii publicznej — prawie wszystkich warstw społecznych, prezydent Bermudez zdecydował się na opracowanie nowego planu tzw. Plano Tupac Amaru, który ma zdążać w kierunku kapitalistycznym. Dotąd bowiem robotnicy mieli prawo współudziału w 59% każdego przedsiębiorstwa, tworząc "Comunidade Laboral". Nowy plan natomiast nadać ma robotnikom prawo do pewnej ilości akcji danego przedsiębiorstwa i otrzymywania bonusów. W ten sposób współudział robotników w zyskach miałby być ograniczony do jednej trzeciej. W dodatku rząd rezygnuje z nacjonalizacji firm zagranicznych.

By zyskać dla tego planu poparcie całego narodu, prezydent Bermudez zapowiedział, że program Planu Tupac Amaru będzie dyskutowany przez wszystkie warstwy społeczne, w prasie, radiu i telewizji. Wszelkie pozytywne sugestie będą wzięte pod uwagę np. ze strony gubernatorów prowincji, prefektów itp. Sugestie te będzie zbierał wyspecjalizowany organ rządowy. Gen. Bermudez, komentując szerzące się pogłoski o obawach Chile w związku ze zbrojeniami Peru wyjaśnił, że zakup nowych broni był konieczny, by zastąpić broń już przestarzałą. A Peru kupuje broń tam, gdzie jest tańsza lub gdzie warunki na jej nabycie są przystępniejsze.

Sprawa dysydentów w ZSRR

REAKCJA KONGRESU STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Sowiecki generał w stanie spoczynku Piotr Grigorenko, jeden z pierwszych dysydentów w Związku Sowieckim, poinformował prasę zachodnią, że władze sowieckie zamierzają uwięzić wszystkich dysydentów, by im przeszkodzić mówić na temat gwałcenia praw człowieka w ZSRR. Ten zamiar władz sowieckich ma ścisły związek z najbliższą Konferencją w Belgradzie, która odbędzie się w czerwcu bieżącego roku i na której ma się zdać sprawę z praktycznych osiągnięć z uchwał powziętych na Konferencji w Helsinkach.

Wydaje się, że władze sowieckie już rozpoczęły realizować ten zamiar aresztując i zamykając we więzieniu uczonego — fizyka Yuri Orłowa, a przed nim innego dysydenta Aleksandra Ginzburga. Moskwa chcąc się usprawiedliwić w oczach Zachodu wydała komunikat w którym oskarża się Orłowa i Ginzburga, że zniesławiają Związek Sowiecki przed zagranicą, a ponad to przechowywali u siebie obfity materiał antysowiecki. Równocześnie władze sowieckie nakazały utrzymywać większą kontrolę w syberyjskiej sekcji Sowieckiej Akademii Umiejętności, cieszącej się większą swobodą w nauczaniu.

Tymczasem 35 kongresmanów amerykańskich wystosowało pismo do prezydenta Cartera z prośbą, by on interweniował u władz Kremla przeciw wzrastającej fali prześladowań przeciw dysydentom, oraz przeciw wypędzeniu z Moskwy korespondenta agencji Associated Press-George Krymsky.

Krymsky jest już trzecim amerykańskim korespondentem wypędzonym w ostatnich latach z Rosji, znającym doskonale język rosyjski i utrzymującym stosunki z obywatelami sowieckimi. Ten akt wyrzucenia uważany jest przez kongresmanów za pogwałcenie uchwał w Helsinkach.

Najbliższa konferencja w Belgradzie będzie "gorąca", jeżeli władze sowieckie nie zmienią swej dotychczasowej polityki odnośnie dysydentów.

MOZART CAMARGO GUARNIERI, jeden z największych kompozytorów brazylijskich, obchodził niedawno (w pierwszych dniach lutego br.) 70 rocznicę swych urodzin. Jest autorem 600 kompozycji wśród których są piosenki, utwory na fortepian, symfonie i opery jak np. "Malasarte" i "Um Homem Só". Przez szereg lat był dyrygentem Uniwersyteckiej Orkiestry Symfonicznej w São Paulo. Poza tym udziela lekcji na konserwatorium w Uberlandii i Goianii.

***

Alarmujące opinie

ODDZIAŁY USA W EUROPIE NARAŻONE NA ATAK POWIETRZNY

Dwóch generałów amerykańskich wyraziło opinię, że oddziały amerykańskie zakwaterowane w Zachodniej Europie narażone są po raz pierwszy na masowy atak powietrzny przez siły Paktu Warszawskiego. Pierwszym z nich jest gen. David Jones — szef sztabu amerykańskiego lotnictwa. Domagając się zatwierdzenia przez Kongres USA budżetu wojskowego przedstawionego przez Pentagon, gen. Jones oświadczył wprost, że oddziały amerykańskie w Zachodniej Europie ze swymi lotniskami, depozytami amunicji, koszarami itp. wystawione są na niebezpieczeństwo masowego ataku ze strony lotnictwa państw należących do Paktu Warszawskiego.

Gen. Jones przypomniał członkom Kongresu, że w ostatnich latach lotnictwo tego Paktu wzmocnione zostało w wielkiej skali samolotami o większej sile ofensywnej jak również o wielkim zasięgu. Dzięki temu lotnictwo Bloku Wschodniego jest w stanie przeprowadzić masowy atak na wojskowe obiekty Paktu Atlantyckiego, głównie zaś na bazy amerykańskie istniejące w Zachodniej Europie. Sowiecka produkcja samolotów wojskowych wynosi dwa razy tyle co amerykańska. Tylko w ub. roku sowieckie lotnictwo otrzymało 1.200 nowych myśliwców i myśliwców-bombowców.

Inny generał amerykański — Bernard Rogers, przemawiając przed komisją senacką na temat zbrojeń USA, domagał się przywrócenia obowiązkowej służby wojskowej w USA, by mieć dostateczne rezerwy w wypadku konfliktu wojskowego. Jak wiadomo, obowiązkowa służba wojskowa została zniesiona w 1973 roku gdy ponad 100 tys. poborowych uchyliło się od tej służby, odmawiając pójścia na front w Wietnamie. Gen. Rogers oświadczył także, że siły lądowe Rosji są lepiej przygotowane do wojny aniżeli alianckie oddziały NATO. W wypadku zaś ataku sowieckiego, rezerwy amerykańskie liczące 156 tys. ludzi, były by niewystarczające, a w dodatku transport tych rezerw do Europy nie można by przeprowadzić w krótkim terminie.

Dotąd nie jest wiadomym, czy opinie tych dwóch generałów przekonały członków Kongresu USA.

Zjazd producentów cukru

HAWANA BĘDZIE SIEDZIBĄ TEGO ZJAZDU

Jeszcze w tym miesiącu odbyć się ma w Hawanie spotkanie delegatów państw produkujących cukier. Jest prawie pewnym, że Brazylia weźmie udział w tych rozmowach które zadecydują o nowej cenie tego produktu na rynkach zagranicznych. Wyniki tych rozmów pójdą pod obrady międzynarodowej konferencji która odbędzie się w Genewie w kwietniu br. i podczas której ustanowi się oficjalnie cenę cukru obowiązującą na całym świecie.

Warto przypomnieć, że cena cukru w ubiegłym roku spadła bardzo nisko wobec nadprodukcji szacowanej na 5 milionów ton. Tak np. w 1974 roku tona cukru kosztowała 1.500 dolarów; przy końcu tegoż roku wynosiła już 850 dolarów. Obecnie zaś cena jednej tony spadła na 198 dolarów. Stąd władze brazylijskie musiały udzielać subsydium na eksport cukru, licząc się z tym, że cena taka utrzyma się w ciągu najbliższych dwóch lat.

Największym producentem cukru jest Kuba, gdyż jej eksport wynosi rocznie 5 milionów ton. Po Kubie idzie Brazylia — 1,5 milionów ton. Najwięcej cukru kubańskiego importuje Związek Sowiecki — 3,5 milionów ton rocznie, płacąc Kubie większą cenę, by ratować jej ciężką sytuację ekonomiczną. Jeśli chodzi o Brazylię, eksport jej cukru przynosił w ubiegłych latach ponad miliard dolarów zysku. Obecnie jednak spadł on do 300 milionów dolarów.

Brazylia choć nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Kubą, zamierza wziąć udział w tym zjeździe, biorąc pod uwagę fakt, że bez Kuby trudno jest debatować o nowej cenie cukru. Zresztą, większa część państw Ameryki Łacińskiej (plus Kanada) utrzymuje z Kubą stosunki dyplomatyczne a nawet handel wymienny. Dalej — Brazylii chodzi o zwiększenie eksportu tego produktu, by podtrzymać ekonomicznie stany północne, produkujące cukier na wielką skalę.

◆ RIAD — Arabia Saudyjska zagroziła podwyżką eksportu swej nafty ponad 5%, jeśli USA i Zachodnia Europa nie wpłyną na Izraela, by zwrócił Egiptowi i Syrii obszary zajęte w 6-dniowej wojnie.

◆ Lizbona — Premier Mario Soares objeżdża obecnie stolice państw należących do Wspólnego Rynku Europejskiego, by uzyskać wejście Portugalii do tej organizacji. W wypadku negatywnym Portugalii pozostałoby pójść drogą Kuby.

◆ RIO — Ruch samochodowy w tym mieście jest odpowiedzialny za największą liczbę śmiertelnych ofiar. W ubiegłym roku straciło życie w wypadkach samochodowych 2.056 osób 1.540 osób zmarło na skutek przejechania.

W KALEJDOSKOPIE

◆ CUIABÁ — Ponad 30 tysięcy sztuk bydła rogatego zginęło już na obszarach Pantanalu zalanych wylewem rzeki Parany. Dalsze 350 tys. sztuk zagrożone są ogromną powodzią, która przyszła o 2 miesiące wcześniej aniżeli w ubiegłych latach.

◆ S. PAULO — Eksport kawy brazylijskiej w ciągu trzech pierwszych miesięcy bieżącego roku ma przynieść 1,1 miliarda kruzeirów dochodu. Cena worka kawy na rynkach zagranicznych wynosząca obecnie 310 dolarów sprawi, że roczny dochód z eksportu tego produktu osiągnie 3,5 miliarda dolarów.

◆ LIMA — Rozmowy między Chile i Boliwią w sprawie dostępu Boliwii do morza stanęły na martwym punkcie. Chile bowiem wzamian za terytorium z dostępem do morza domaga się od Boliwii kompensacji terytorialnej.

◆ BRASILIA — W pierwszej połowie marca wejdą w życie kupony na nabycie gazoliny w stacjach benzynowych. Ponad to wiza brazylijska na wyjazd za granicę (turystyka) kosztować będzie 16 tysięcy kruzeirów, zamiast dotychczasowych 12 tysięcy kruzeirów.

◆ LONDYN — Wyspy Malwińskie, liczące 1.900 mieszkańców, są przedmiotem gorących debat między Anglią a Argentyną, które roszczą sobie wyłącznie prawo do administracji tych wysp. Anglia domaga się plebiscytu, by ludność wypowiedziała się do którego państwa chce należeć.

◆ KURYTYBA — Prefektura kurytybska otrzyma od rządu federalnego sumę 89 mln. kruzeirów, by ukończyć swój plan transportu kolektywnego, zakupując 120 nowych autobusów oraz budując specjalny odcinek dla ciężkich kaminionów.

◆ PORTO ALEGRE — Jeszcze jeden ławnik portoalegreński stracił mandat oraz prawa obywatelskie na 10 lat. Jest nim Marcos Klassmann, który ukarany został za to, że potępił publicznie Rewolucję Marcową.

◆ WASZYNGTON — Prezydent Carter dał do zrozumienia Kubie, że może z nią nawiązać stosunki dyplomatyczne i znieść blokadę ekonomiczną pod warunkiem, że Fidel Castro wyrzeknie się wysłania swych oddziałów do innych republik afrykańskich (smutny przykład z Angolą) oraz uszanuje prawa człowieka.

◆ WASZYNGTON — Amerykańska Rada dla Spraw Kontynentu Amerykańskiego domaga się od rządu USA specjalnych przywilejów handlowych dla Wenezueli i Meksyku jako państw zaprzyjaźnionych. Zdaje się, że rozpocznie się na nowo turystyka Żydów amerykańskich do Meksyku zaprzestana od 1975 roku. (Meksyk potępił syjonizm w ONZ).

◆ ITAICI (CAMPINAS) — Dnia 17 bm. zakończyła się 15 generalna sesja Episkopatu Brazylijskiego. Jedną z ważnych uchwał była ta, by Misjonarską Radę dla Indian wcielić do CNBB, dokonując nad nią bezpośredniego dozoru. W tym celu będzie zmieniony statut tej Rady.

◆ NOWY JORK — Sowiecki pilot Victor Belenko, który uciekł do Japonii na myśliwcu Mig-25, a obecnie znajduje się w USA ,poinformował, że rekruci sowieccy muszą odbyć 2-letnią służbę wojskową, pobierając dziennie 3 dolary. Nie mogą oni oddalić się z koszar, chyba w nadzwyczajnych wypadkach. Piją "na umór".

PODSŁUCHANE...

NIECODZIENNA WIZYTA W REDAKCJI. — W tych dniach zaszczycili Redakcję "Lud" swymi odwiedzinami następujące osoby: Matka Generalna Sióstr Urszulanek Serca Jezusa (w Polsce znane jako Szare Urszulanki) — Matka Andrzeja Górska; Matka Ancille Kosicka — Sekretarka Generalna; ks. Prałat Wawrzyniec A. Wnuk — proboszcz parafii św. Trójcy w Windsor (stan Ontario) z Kanady; naczelny redaktor "Dziennika Polskiego" z Detroit (USA) w którym Polonia liczy 600 tysięcy dusz oraz 33 polskich parafii. "Dziennik Polski" ma nakład 13 tys. egzemplarzy od poniedziałku do czwartku, w piątki pismo to wychodzi w nakładzie 19 tysięcy; w soboty zaś w 5 tys. tylko w języku angielskim. Drukarnia posiada maszyny ofsetowe. Wracając do Sióstr Urszulanek wymienić należy ich założycielkę w osobie Matki Teresy Ledóchowskiej. Siostry te mają swe placówki w Polsce od 1920 roku, we Włoszech (od 1926 roku), we Francji (1930), w Kanadzie — Windsor dokąd sprowadzone zostały przez ks. prałata Wawrzyńca Wnuka, w Argentynie (1969 r.), w Danii (1973 r.), Finlandii (1976 r.) oraz w Brazylii od 1971 roku. W Brazylii Siostry Urszulanki pracują w Rondinha, Ronda Alta (RS) oraz w Kurytybie — gdzie przy ulicy Chile prowadzą przedszkole. Ogółem Siostry te liczą 60 domów w Polsce i 20 w innych krajach. We wspólnotach tych żyje ponad 1.000 Sióstr. Proces beatyfikacyjny Matki Założycielki dobiega końca w Rzymie. Bardzo miłym Gościom w ich wizycie w Redakcji towarzyszyli: ks. Benedykt Grzymkowski — prowincjał Chrystusowców i równocześnie Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Brazylii oraz pp. Czesław Las i dr Luty Kossobudzki. Serdecznie dziękujemy za zaszczytne odwiedziny.

INŻ. WŁADYSŁAW DOWBÓR z Frades Imperatriz — stan Maranhão — jest oddanym przyjacielem i wielkim dobrodziejem tamtejszych rolników. Pracuje dla ich dobra od 11 lat, będąc dla nich wszystkim: doradcą, lekarzem, nauczycielem a nawet katechistą. Przewodniczy w zebraniach organizacji rolnej przez siebie utworzonej, udziela każdego roku małych pożyczek rolnikom, dzięki którym mogą posiać więcej i zebrać więcej. Ułatwia im sprzedaż zbiorów rolnych po zyskowniejszych cenach. Pożyczki udzielane przez p. inż. Dowbora drobnym rolnikom są święcie spłacane w naznaczonym terminie. Nie zawsze udaje mu się uzyskać pożyczki w bankach dla swych przyjaciół — drobnych rolników, wówczas udaje się z prośbą do przyjaciół z Niemiec Zachodnich, Francji, czy Anglii. We Frades istnieje kooperatywa Cibrazem, która skupuje produkty rolne już po zbiorach, najczęściej za późno, bo w chwili zbiorów pośrednicy skupują produkty rolne po bardzo niskiej cenie, a sprzedają je 3 - 4 razy drożej. Wskutek tego rolnicy nie mają zysków. Nasz Inżynier - rodak walczy właśnie o to, by Cibrazem skupowała płody rolne w czasie zbiorów, umożliwiając rolnikom spłacenie pożyczek i uprawę większej połaci ziemi. Winniśmy wielkie uznanie dla działalności tego naszego dzielnego Rodaka.

ODNOWA PARAFII SÃO JOÃO DO TRIUNFO — W dniach od 15 stycznia do 2 lutego w parafii São João do Triunfo odbyło się przygotowanie do wizytacji pasterskiej. Ks. Mieczysław Lekent z miejscowym proboszczem ks. Czesławem Rostkowskim, przy współpracy siostry Andrea Mickos ze Zgromadzenia Rodziny Maryi, odwiedzili 18 kaplic, przeprowadzając w każdej (jeden dzień od godziny 9 do 17) prawdziwą odnowę duchową. Mimo niesprzyjającej na początku pogody, a potem intensywnych prac w polu, ludzie tłumnie gromadzili się i wielu z nich przystąpiło do Sakramentów świętych. Ks. Misjonarz mówił o sakramentach od godziny 9 do 12. Od godziny 13 do 17 przygotowywał grupy liturgiczne odpowiedzialne za kult niedzielny. Spowiedzią, Mszą i Komunią świętą kończył się każdy pracowity dzień. Ponad 1.400 osób odnowiło książeczki do chrztu, 210 kandydatów przygotowało się do Sakramentu Bierzmowania. Były to dni prawdziwej modlitwy, skupienia, odnowy duchowej i braterskiego spotkania.

ILE ROSJA ZAROBIŁA NA NAFCIE? Na to pytanie odpowiadają naukowcy zgrupowani w wiedeńskim Instytucie Międzynarodowej Ekonomii Porównawczej. Po kilkumiesięcznych badaniach wzajemnych obrotów handlowych między krajami Bloku Wschodniego (RWPG) eksperci austriaccy doszli do wniosku, że w samym tylko 1975 roku Związek Sowiecki zarobił na zmianie cen ropy i to tylko w obrotach z tymi krajami — równowartość 735 milionów dolarów. Jest to oczywiście suma ogromna. Nie koniec jednak na tym. Dzisiaj te kraje muszą płacić za ropę sowiecką o 140 procent więcej niż płaciły w 1974 roku. Oblicza się ponad to, że w bieżącym roku cena ropy sowieckiej zwiększy się znowu o dalsze 33 procent, zgodnie z formułą ustalenia cen, którą przyjęto w początkach ub. roku. Dzisiaj mówi się dużo o problemie tzw. petrodolarów, to jest nadwyżek dolarowych, które akumulują się w krajach produkujących ropę naftową .Faktem jest jednak, iż w gruncie rzeczy uprzemysłowione kraje Zachodu potrafiły przyciągnąć z powrotem te miliardowe sumy, które płacą za dostawę ropy arabskiej. Nieco inaczej wygląda sprawa komasowanych przez ZSRR petro-rubli. Równowartość 735 milionów dolarów, które Związek Sowiecki zarobił w ubiegłym roku na podwyżce cen ropy naftowej, to dopiero początek. Wszystko bowiem wskazuje na to, że tegoroczna nadwyżka petro-rubli będzie jeszcze większa i że z każdym rokiem będzie wzrastać. Inne kraje RWPG nie rozporządzają niestety takimi nadwyżkami eksportowymi, które mogłyby spowodować poważniejszy przypływ petrodolarów. Należy bowiem pamiętać, że w ubiegłym roku ceny ropy naftowej podskoczyły w obrotach wzajemnych RWPG o 130 procent, artykułów rolnych o 25 procent, wyrobów przemysłowych o 10 - 15 procent, a surowców — o 40 - 60 procent.

("Orzeł Biały — Na Antenie", styczeń 1977 r.)

Pilniki i kosy z Polski i Stanów Zjednoczonych — Zapalniczki od Cr$ 5,80 do Cr$ 180,00 — Karty do gry od Cr$ 5,00 do Cr$ 138,00 — Nasiona zagraniczne, amerykańskie, duńskie i japońskie — Warzywa kwiatowe — Wyka — Bracatinga — Wyroby stalowe — Artykuły do rybołówstwa — Tytonie krajowe i zagraniczne — Tabaki do zażywania — B.H.C. — D.D.T. — Trutki dla mrówek — Nawozy — Saletra — Świdry elektryczne — Maszyny do cięcia włosów, ręczne i elektryczne — Lampki elektryczne — kłódki — Zamki — Artykuły do rzeźnictwa — Strzelby śrutowe — Artykuły dla cieśli i stolarzy — Naprawa fajek i zapalniczek — Ostrzenie narzędzi — Wyroby stalowe zagr.

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741

Od jedenastej i trzydzieści do dwunastej i trzydzieści.

Wł MIROSŁAW FLORECKI

DR KAZIMIERZ SIENKIEWICZ

Pod strażą czarnego Anioła

Kirem żałoby okryły się serca Polaków i przyjaciół księcia Olgierda Czartoryskiego, na bolesną wieść o ujściu jego ducha w zaświaty, dnia 7-II-1977 r., Smętna cisza zaległa domy rodaków, a myśli w gorączkowej pogoni ścigały piękne wspomnienia tej tak niepospolitej osobistości.

Imię Księcia w nieginącym echu zapadło w dusze członków Kolonii Polskiej, Korpusu Dyplomatycznego i kół towarzyskich w Rio de Janeiro.

Brazylia utraciła jednego ze swoich czcicieli. Ziemia Krzyża Południa bowiem stała się faktycznie jego nową ojczyzną, Trzydziesto-sześcioletni pobyt w Rio de Janeiro, w naturalnym przejawie, wywołał uczucie umiłowania tego liberalnego **Narodu**, Kraju i Cudownego Grodu. Brazylia i naród brazylijski były dla niego synonimem wolności i dobra, tak jak Rio de Janeiro — wyrazem piękna.

Choć żył w Brazylii, nie przestał jednak kochać swej piastowej ziemi. W myśl odwiecznego zwyczaju polskiego, miłość ojczyzny łączyła się w jego sercu z najczystszymi pierwiastkami religijnymi. Był patriotą i katolikiem! Jako prawy syn kościoła, o którego dobro dbał, zawsze stawał czynnie w jego obronie. Należąc do arystokratycznej kasty, godnie zachowywał jej wiekowe tradycje, godząc je harmonijnie z demokratycznym życiem.

Miłość Ojczyzny nie znała w jego pojęciu i **postawie** żadnych kompromisów. Pracował bezustannie dla idei Wolnej Polski. Swe wartości, w tej najważniejszej dziedzinie życia duchowego, wykazał w pracy społecznej w Delegaturze Polskiego Czerwonego Krzyża, od czerwca 1940 roku, działając w przykładnej zgodzie z Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. Dzięki jego energicznej akcji i interwencjom, szły dary do naszych braci w Polsce, zagranicę i do obozów jeńców wojennych. Tak samo później, od stycznia 1947 r., po przekształceniu Delegatury w Komitet Ratowania Dzieci, wysiłki jego ochroniły wiele dzieci polskich, zagrożonych chorobami i śmiercią.

Pracował również w Towarzystwie Polonia w 1942 roku, na stanowisku przewodniczącego sekcji kulturalno-oświatowej, przyczyniając się walnie do nawiązania ścisłego kontaktu z ludnością brazylijską.

Gdy zmiany stosunków politycznych i uznanie poselstwa Polskiej Republiki Ludowej, zagroziły jedności emigracji polskiej w Brazylii, dnia 18-VII-1947 roku, znalazł się w gronie twórców Unii Kulturalnej Polaków, organizacji mającej na celu przeciwstawienie się zgubnej propagandzie oraz zgrupowaniu wszystkich przy sztandarze Rzeczypospolitej i Idei Niepodległościowych.

Przepiękna ta postać o wypróbowanej wartości przeszła w nimbie chluby do historii Kolonii Polskiej, stając się zarazem przykładem dla nowych pokoleń.

Zgon księcia Olgierda Czartoryskiego jest więc niepowetowaną stratą, która pozbawiła bojowników o wolną od bolszewickiej zarazy Polskę, swego trybuna na terenie Rio.

Polska straciła nestora tradycjonalnej rodziny książęcej.

Tak odszedł z naszego grona jeszcze jeden patriota!

ŻYCIORYS

Książę Olgierd Czartoryski urodził się dnia 25-X-1888, w domu rodziców Zdzisława i Marii z Zaleskich, w Sielcu, pow. Rawicz, woj. Poznań. Szkołę powszechną ukończył u Jezuitów w Danii, gimnazjum zaś w Paczkowie (Paschkau), koło Wrocławia, w Niemczech.

Celem zdobycia wiadomości administracyjnych, odbył praktykę gospodarczą w Małopolsce. Studia uniwersyteckie rozpoczął w Louvain koło Brukseli; ukończył je w Lipsku.

W czasie I wojny światowej był w Ochotniczej Służbie Chorych (Freiwillige Krankenpflege). Następnie między IX-1917 a 14-XI-1918 roku, został łącznikiem Rady Regencyjnej i Prezydenta Miasta Warszawy, Zdzisława Lubomirskiego, w niemieckim sztabie gen. Hans Besseler'a, generalnego gubernatora Królestwa Polskiego. W tym samym czasie mianowano go kuratorem Polskiej Macierzy Szkolnej. Dnia 8-XI-1918, przeprowadził likwidację Niemieckiego Czerwonego Krzyża w Polsce.

W 1921 roku, brał udział w Międzynarodowej Komisji Plebiscytowej gen. Lerou i de Marinis, jako łącznik towarzyski z ramienia Wojciecha Korfantego. W okresie międzywojennym zarządzał majątkiem Paczków, pełniąc równocześnie funkcje w Banku Cukrowniczym.

W chwili wybuchu II wojny światowej, dnia 30-VIII-1939 roku, wybrał się do Poznania, celem zorientowania się w sytuacji oraz zadośćuczynienia obowiązkowi obywatelskiemu, lecz nie został zmobilizowany, a następnie nieoczekiwana klęska Rzeczypospolitej zmusiła go do powrotu, poprzez Warszawę, Smardwę, Mankiewicze do Paczkowa. Tam pozostał do dnia 23-X-1939 roku; w tym dniu aresztowany, został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dobrzycy, gdzie znajdował się od 24-X-1939 do 8-XII-1939 roku. W obozie poddawano go duchowej torturze przez powtarzające się wyprowadzenie na miejsce stracenia, gdzie jednak stale w ostatnim momencie wstrzymywano egzekucję.

Zwolniony po licznych interwencjach książęcych rodzin austriacko-niemieckich, pociągiem towarowym dostał się do Lublina i przez Kock, Warszawę, Włochy, Paryż stanął w Angers. Z polecenia rządu gen. Sikorskiego, znalazł się w misji wojskowej w Belgii i w Holandii do dnia 20-V-1940 roku. Po upadku Francji, w czerwcu 1940, poprzez Hiszpanię, Portugalię przyjechał do Brazylii.

Tu piastował godność prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża od czerwca 1940 roku, zakładając Delegaturę P.C.K. w Rio de Janeiro, działającą na podstawie upoważnienia Brazylijskiego Czerwonego Krzyża, z dnia 19-V-1942 roku. Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi przewodniczył do dnia 12-X-1946, tworząc w nim sekcję: Komitet Pomocy Dzieciom w Kraju, dnia 29-I-1947 roku.

Suwerenny i Wojskowy Zakon Maltański mianował go swym ministrem pełnomocnym przy rządzie brazylijskim w 1954 roku; funkcję tę pełnił aż do 1965 roku, kiedy poprosił o dymisję z powodu podeszłego wieku. Ożeniony z arcyksiężniczką Mechtyldą z Habsburgów, córką arcyksięcia Karola, pozostawił synów: Konstantego, Lesława oraz córki: Karolinę i Cecylię.

(Na podstawie wywiadu w sierpniu 1969 roku).

śp. Veronica Kowalczykowski

Dnia 26 stycznia 1977 roku zmarła w szpitalu Nossa Senhora do Carmo — Boqueirão, wskutek wylewu krwi do mózgu Weronika Kowalczykowski, z domu Minikowski, zostawiając w żałobie 5 córek, 3 synów, 30 wnuków i 5 prawnuków.

Rodzina jej siostry — Franciszki Minikowski Wróbel dziękuje wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie.

OD ADMINISTRACJI

Szanowni Czytelnicy!

Kto z Was posiada książkę: "SZERSZENIE W RAJU" — Romana Wachowicza, Redakcja "Ludu" zwraca się z uprzejmą prośbą o doręczenie tej książki oczywiście za dobrym wynagrodzeniem, lub odsprzedaniem na adres: Alameda Cabral, 846 — Curitiba.

NIEDZIELA 6-go marca 1977 r.

W PIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI

DRA STANISŁAWA WACHOWIAKA

odbędzie się Msza święta o godzinie jedenastej, w kościele Matki Boskiej Wspomożycielki — Três Rios, 75 — o czym donosi żona z dziećmi i wnuczętami.

Wspomnienie Pośmiertne

Dnia 99 grudnia 1976 roku zmarł w São Paulo wybitny działacz niepodległościowy, konsul estoński Dr Ferdinand Saukas. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzały go liczne rzesze rodaków i sympatyków tak jego osoby jak i idei której służył do ostatnich chwil swego pracowitego życia, a podczas nabożeństwa żałobnego za spokój jego szlachetnej duszy, świątynia była wypełniona po brzegi.

Dr Ferdinand Saulkas urodził się 29 stycznia 1908 roku w Estonii. Młodość spędził w Chinach a po powrocie do kraju ukończył studia na wydziale prawnym w Tallinie (Tartu) z lokatą "summa cum laude". Pracę rozpoczął w Ministerstwie Sprawiedliwości a potem przeszedł do dyplomacji. Zajmował różne stanowiska a ostatnio, od roku 1939, urząd Konsula Estonii w São Paulo.

Kiedy Estonia, podobnie jak Litwa i Łotwa, padły ofiarą brutalnego zaboru przez Związek Sowiecki, rozpoczął swą walkę o odzyskanie wolności i dawnej niepodległości swej Ojczyzny oraz sąsiednich krajów bałtyckich.

Okupacji Krajów Bałtyckich nie uznało wiele krajów w wolnym świecie ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Tak było również i w Brazylii, do roku 1961, kiedy Dr Janio Quadros, prezydent przez 268 dni, wyróżnił się dwoma historycznymi decyzjami: nadał krwawemu dyktatorowi Kuby Fidel Castro i terroryście Che Gevara wysokie odznaczenie oraz uznał grabież ziem bałtyckich przez sowiecki czerwony imperializm. Jedynie Konsulowi estońskiemu Dr Ferdynandowi Saukasowi przyznano status dyplomatyczny i respektowany do końca jego życia.

Prawość charakteru, szczerość, łatwość w obejściu, dar wymowy i argumentacji jednały mu przyjaciół, zwolenników i sympatyków. Pisał łatwo i górnolotnie a w jego manifestach i memoriałach przebijała zawsze żarliwa miłość do utraconej Ojczyzny, troska o swych sąsiadów bałtyckich i gorące współczucie dla innych uciemiężonych krajów z Polską włącznie.

W roku 1967 założył w São Paulo Komitet "Pro Justicia" dla Krajów Bałtyckich oraz był współzałożycielem Komitetu "Pro Liberdade" grupującego przedstawicieli 16 krajów pod jarzmem komunistycznym.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Jan Kazimierz Szewczyk

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - Pr.

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 22-1057
80.000
Curitiba - Paraná - Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DE CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA.

Diretor:
Pe. Ladislau Biernaski

Redatores:
Pe. José Zając
Pe. Sigismundo Piotrowski

Expediente: LUD
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B-1" N.º 126 de 9-12-1946.
Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Gerente Administrativo: João Novak

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7:30 do 12:00 i od 13:30 do 18:00.
W soboty: od 8:00 do 11:00.

UWAGA!

OD STYCZNIA
PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1977

Pocztą zwykłą:

W Brazylii	Cr$ 140,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	25 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	30 dolarów
Cena egzemplarza	Cr$ 3,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ

W USA: Rev. Wojciech Sojka, St. John Kanty Prep. ERIE - PA - 16501.

AUTO MECÂNICA LONDRINA

DE
GETULIO THADEO OSTROWSKI

Mecânica de automóveis em geral.
Pintura — Lataria e Torno.

ANEXO DESPACHANTE OFICIAL DE TRANSITO
Emplacamentos — Transferências —
2.as vias — Pagamento de taxas
Renovação de carteiras de habilitação, etc....

Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844
Curitiba — Paraná

FALA-SE EM POLONÊS

MIECZYSŁAW HAIMAN

Polacy w wojnie domowej USA (3)

Niemcy, których bez porównania było więcej w Ameryce, niż Polaków, mieli liczne własne niemieckie pułki i niemieckie brygady. Polaków po stronie unijnej śmiało starczyłoby na kilka pułków, a nawet na brygadę. Szkoda, że rozrzucenie na szerokiej przestrzeni kraju, brak porozumienia i nieraz osobiste niechęci rozdrobniły ich.

Następstwem tego jest to, że dzielne czyny Polaków, ich zasługi dla przybranej ojczyzny ,albo leżały dotychczas w niepamięci, albo przywłaszczyli je sobie inni, jak Żydzi, a zwłaszcza Niemcy, którzy najzasłużeńszych Polaków rozgłaszają w swych historiach jako "Deutsche Helden".

***

Są jeszcze i inne, luźniejsze związki Polaków z wojną domową.

Z Massachusetts pochodziła Gwardia Pułaskiego (Pulaski Guards), złożona z Amerykanów i wcielona następnie jako kompania E do 1-go pułku piechoty tego stanu.

Jeden z drobniejszych okrętów wojennych unijnych nosił nazwę "Pulaski".

Rekordy urzędowe notują też uczczenie pamięci Kościuszki przez rząd waszyngtoński. W r. 1862 departament marynarki wydał rozkaz komodorowi C. H. Davisowi, aby statek "Lancaster No. 3" przemianował na "Kościuszko". Miał należeć do flotyli rzecznej na Mississippi. Jednakowoż Davis nie mógł znaleźć takiego okrętu wśród swej floty i "Kościuszko" nie zapisał się żadnym bohaterskim czynem w historii wojny domowej.

Natomiast inny statek "Kościuszko" związał historię Ameryki z historią Polski. Marian Dubiecki w "Nowej Reformie" ze stycznia 1921 opowiada, że jeden z amerykańskich okrętów wojennych "Florida" został w roku 1863 odkupiony przez księżną Adamową Czartoryską i gen. Zamoyskiego za 1.8000.000 franków dla powstania polskiego i po naprawach w Anglii, przemianowany na "Kościuszko", krążył krótko po wodach europejskich pod polską banderą.

Wśród transportowców unijnych na rzece Mississippi były podczas wojny domowej "Warsaw" i "Poland".

Wreszcie jeszcze jedno ogniwo polsko-amerykańskie z tej doby stanowi cmentarzyk dwunastu nieznanych żołnierzy unijnych na "ranchu" Kozłowskiego w pobliżu Santa Fe, N. M. "Kozłowski's ranch" odegrał ważną rolę podczas kampanii wojsk unijnych w New Mexico w r. 1862. Dzięki swemu położeniu i obfitości źródlanej wody stanowił przez długi czas podstawę działań oddziału pułk. Slougha przeciw konfederatom teksaskim, którzy usiłowali zająć sąsiedni stan. Dom Kozłowskiego służył za szpital dla rannych żołnierzy.

Wedle Williama C. Whitforda, autora "Colorado Volunteers in the Civil War", Marcin Kozłowski urodził się 24 kwietnia 1827 w Warszawie. W roku 1846 wziął udział w powstaniu wielkopolskim. Przez następne dwa lata tułał się po Anglii, gdzie ożenił się. Przybył potem do Ameryki i w r. 1853 zaciągnął się do 1-go pułku dragonów regularnej armii. Zwolniony z wojska w r. 1858, osiadł w New Mexico na 600-akrowym "ranchu". Kozłowski żył jeszcze z początkiem bieżącego stulecia.

***

Wychodźstwo polskie w Ameryce może z dumą wskazać, że Polak był pierwszą ofiarą wojny domowej, zapisaną w urzędowych dokumentach. Śmierć jego poprzedziła bezkrwawe oblężenie Fortu Sumter i walkę tłumu z wojskiem unijnym na pierwszy rozlew krwi w czteroletniej rzezi.

Tym, który pierwszy oddał życie za sprawę, najbliższą swemu sercu, był młody Tadeusz Strawiński, syn politycznego emigranta polskiego, zmarły w styczniu 1861 roku w Charleston, S. C., w samym sercu ruchu konfederackiego.

Gazeta "Mercury" z Charlestonu z dnia 28 stycznia 1861 donosiła o jego śmierci:

"Zmarł w sobotę wieczór w szpitalu marynarki 18-letni Tadeusz A. Strawiński skutkiem przypadkowej rany od kuli rewolwerowej. Obiecujący ten młodzieniec był na warcie w koszarach artylerii Columbia w Forcie Moultrie, gdy zdarzył się smutny wypadek. Był to szlachetny chłopak, który zaledwie w tydzień po zapisaniu się na pierwszy rok Kolegium South Carolina, rzucił naukę i razem ze swym dzielnym ojcem pospieszył w szeregi na wezwanie stanu. Gdy na noszach niesiono go do szpitala, powiedział do tych, którzy z nim szli: "Przyjaciele, jakże mi żal, że będziecie szturmowali Fort Sumter beze mnie!" Podczas swych cierpień ciągle ubolewał, że nie będzie mógł być obecny przy wzięciu fortu. Aż do ostatka był spokojny i pogodzony z losem. Umierał pobożnie z Modlitwą Pańską na ustach. Łagodny wpływ matki osłodził mu ostatnie chwile. Ojciec po żołniersku przyjął ciężki cios i oddał syna Bogu. Stroskanej rodzinie towarzyszy sympatia całego miasta".

Major Robert Anderson, dowódca Fortu Sumter pod Charlestonem, uważał nastrój umysłów, towarzyszący śmierci Strawińskiego, za groźną zapowiedź przyszłości i, posyłając do Waszyngtonu wycinek z opisem wypadku, ostrzegał, że Południowcy "są zdecydowani doprowadzić do starcia z rządem związkowym".

Przepowiednia Andersona wnet miała się ziścić. Śmierć Polaka Strawińskiego zapisała się w rocznikach wojny jako złowróżbny omen nadciągającej burzy.

Niedługo potem inny Polak padł na polu chwały jako pierwszy oficer armii unijnej. Był nim kapitan Konstanty Błędowski z St. Louis, Mo. W prawdzie poprzedził go śmiercią kapitan Ellsworth z Nowego Jorku, ale przy Błędowskim pozostał honor pierwszeństwa w odniesieniu śmiertelnej rany w boju. Tu wystarczy zanotować jako skon dla podkreślenia faktu, że Polacy, jak pierwsi byli wśród obrońców ideałów amerykańskich, tak też, dziwnym zbiegiem okoliczności, pierwsi — i to pod oboma sztandarami — zapoczątkowali daninę z życia, jaką miała porwać okropna wojna.

MIECZYSŁAW HAIMAN

K O N I E C !

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. NILO CAIRO, 52
FILIAL: R. CONS. LAURINDO, 961 } Fones: 22-7349 24-5374

K U W E J T J A K W B A J C E

Kto czytał baśnie "Z tysiąca i jednej nocy", na pewno nie mógł się oprzeć czarowi bogactw państwa Haruna al-Raszyda nad Zatoką Perską. Ileż tam było sezamów, gór złota, kopców pereł i drogich kamieni. Oczywiście ludność, zwłaszcza górna jej warstwa, opływała w dobrociach, że tylko jej brak było ptasiego mleka. I kto by pomyślał, że te przepiękne bajki mogą się stać rzeczywistością? A jednak tak się stało!

W Kuwejcie, nad Zatoką Perską, żyje się jak w baśniach z "Tysiąca i jednej nocy", i to dzięki ropie naftowej. Na 800 tysięcy mieszkańców, prawie połowę stanowią "robotnicy goście" z innych krajów arabskich, z Iranu i Palestyny. Zarabiają oni po Ł 5.000 rocznie, co jest najwyższą stawką na głowę w Trzecim Świecie. Oczywiście podatków się nie płaci, gdyż pieniądz jest jednym z artykułów, których tu nie brak.

Obywatele otrzymują bezpłatną naukę do 18 roku życia. Nie jest to jednak państwo opieki społecznej, gdyż na 200 Kuwejtczyków jeden jest milionerem. Leczenie jest bezpłatne. Ocenia się, że pracuje tam około 150 tysięcy Palestyńczyków, wykonując wolne zawody. Około 40 tysięcy Pakistańczyków i Hindusów ma zajęcia niższej rangi. Kucharze pochodzą z Goa, niańki z Indii, mieszkańcy Beludżystanu doglądają ogrodów, które tworzą pejzaż niektórych części miasta. Ambitna służba zdrowia opiera się na pielęgniarkach subkontynentu indyjskiego, gdyż miejscowe dziewczęta wolą swoją tradycyjną rolę żony i matki od pracy zawodowej. Nawiasem mówiąc, dziewczęta tutejsze, które nie miały szczęścia wyjść za mąż przed dojściem do zaawansowanego wieku 18 lat, otrzymują od państwa miesięczną emeryturę w wysokości 80 dolarów. Jeśli idzie o samych Kuwejtczyków, to robią państwu łaskę, zajmując wyższe stanowiska.

SAMOCHODY A ZANIECZYSZCZANIE ATMOSFERY

Amerykańskie koncerny samochodowe ostrzegły, że jeśli Kongres nie odroczy wprowadzenia przepisów w sprawie zmniejszenia ilości wydzielanych gazów spalinowych to będzie im grozić bankructwo.

Nowe przepisy, o ile nie zostaną odroczone będą się odnosić do modeli samochodów amerykańskich na rok 1978. Producenci samochodów twierdzą, że pozostało im za mało czasu by znaleźć rozwiązanie techniczne zmniejszenia wydzielania gazów spalinowych, które by było jednocześnie ekonomiczne.

Obrady Kongresu zostały odroczone od stycznia bieżącego roku do stycznia przyszłego roku więc sprawa opóźnienia wprowadzenia przepisów będzie dopiero wówczas aktualna. Przepisy uchwalone przez Kongres mają na celu zahamowanie zanieczyszczania atmosfery przez gazy spalinowe.

C O Ś O Z W I E R Z Ę T A C H

W zwierzyńcu, będącym własnością niejakiego Dawida McMillana, w pobliżu Los Angeles, żyje niezwykła para przyjaciół: niezbyt rasowy owczarek alzacki o nazwie Zeke i bardzo rasowy, wspaniały tygrys, Bombay.

Bombay i Zeke nie rozstają się nigdy, mieszkają w jednej klatce. Co więcej, Bombay "wprowadził" swego przyjaciela w towarzystwo innych tygrysów, które — o dziwo — też psa zaakceptowały. Znawcy twierdzą, że taka przyjaźń pomiędzy domowym czworonokiem, a dorosłymi drapieżnikami jest zjawiskiem wyjątkowym. Mcmillanowi proponowano już 20 tysięcy dolarów za odsprzedanie Zeke i Bombaya, hodowca nie zamierza jednak rozstać się nigdy z tą niezwykłą parą.

WZRASTA ILOŚĆ WYPADKÓW SAMOCHODOWYCH

W wypadkach drogowych na świecie ginie rocznie 250.000 osób, a 9 milionów ludzi odnosi rany, z których wiele prowadzi do trwałego kalectwa. W ciągu czterech lat ginie więc milion ludzi. A dane o liczbie śmiertelnych wypadków drogowych rosną z roku na rok.

Agencja w Chicago ogłosiła dane dla USA za pierwszy kwartał 1976. W wypadkach drogowych na przestrzeni 3 miesięcy poniosło śmierć 13.000 osób. Liczba rannych jest kilkunastokrotnie wyższa.

Mimo obowiązującego ograniczenia szybkości do 55 mil, liczba wypadków na amerykańskich drogach powiększyła się w porównaniu z analogicznym okresem w zeszłym roku. W I kwartale padło 1.000 osób więcej. Amerykanie więcej jeżdżą niż w roku ubiegłym.

Pomiędzy liczbą samochodów, częstotliwością ich używania a liczbą katastrof i wypadków śmiertelnych istnieje prosta zależność. Prowadzić samochód może tylko kierowca sprawny psychicznie i fizycznie.

K O B I E T Y W O N Z

Kobiety stanowią mniej niż 10 procent ilości delegatów na bieżącą sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ-tu w Nowym Jorku. Wśród personelu zaangażowanego w ciągu ostatnich 18 miesięcy przez Sekretariat Generalny ONZ-tu było 250 mężczyzn i 42 kobiety. Sekretarz generalny ONZ-tu Waldheim wezwał w zeszłym roku do położenia kresu dyskryminacji kobiet w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W SKRÓCIE

◆ Liberia, murzyńskie państwo w Afryce, ma flagę przypominającą flagę amerykańską.

◆ Nazwę "Stany Zjednoczone" wprowadził Kongres Kontynentalny w dniu 7 września 1776 roku.

◆ Teksas był jednym stanem USA, który wszedł do Stanów Zjednoczonych pod warunkiem, że może się podzielić.

◆ Sekwoja jest drzewem narodowym Stanów Zjednoczonych.

◆ Świetne konie, piękne kobiety i wyborowa wódka są przypisywane stanowi Kentucky.

◆ Grover Cleveland był nauczycielem dla ociemniałych zanim został prezydentem USA.

◆ Kalifornia ma niedźwiedzia na fladze stanowej.

◆ Wzdłuż zachodnich wybrzeży USA najwięcej dają się odczuć trzęsienia ziemi.

◆ Było dwóch sławnych Winstonów Churchillów. Jeden był amerykańskim pisarzem, a drugi brytyjskim politykiem .

◆ Pierwszym poczmistrzem generalnym USA był Benjamin Franklin.

RZECZY CIEKAWE I PRAWDZIWE

W Ł O S K A R Ó Ż N O R O D N O Ś Ć

Choć Italia jest 64 razy mniejsza od Związku Sowieckiego i 30 razy mniejsza od Stanów Zjednoczonych, należy do najbardziej zróżnicowanych krajów świata. Ten dodatek do Europy, wydłużający się od zbocza Alp aż po Maghreb, składa się z 20 regionów i 94 prowincji. Jest to również kraj bez stolicy, gdyż każde większe miasto stanowi zamkniętą w sobie całość.

Włosi uwielbiają różnorodność. Dlatego też używają przeszło 10 "honorowych" tytułów: "ingeniere", "avvocato", "commendatore", "dottore" itd. Jeden Włoch na 80 jest przewodniczącym czegoś tam. We Włoszech istnieje 8 partii politycznych i 20 różnych frakcji, cztery policje, dwie poczty, (oficjalna i nieoficjalna), dwa rządy, rząd, który nie rządzi, oraz "sottogoverno", pociągający za wszystkie nitki.

Jest to kraj bardzo niespokojny i tryskający energią. W ciągu wieków jego kultura promieniowała na cały świat i nie ma dnia, by gdzieś w jakiejś dziedzinie, Włoch nie zajął przebojowej pozycji.

Zmieniają się jednak Włosi. W ciągu 80 lat urośli o 3 cale. Dziś Włoch ma przeciętnie 6 stóp wzrostu, idzie na emeryturę w wieku 60 lat, chodzi do kościoła tylko od wielkiego dzwonu. Ma w ciągu roku 122 dni wolne od pracy (w Niemczech Zachodnich — 70). Włosi biją rekordy w strajkowaniu i nieobecności w pracy (35 proc.). Italia ma też najniższy w Europie procent ludności aktywnej zawodowo.

PO PIĘCIU LATACH REZYGNUJĄ

Po pięciu latach marynarka sowiecka przestała pilnować miejsca, gdzie zatonęła łódź podwodna naszpikowana broniami atomowymi. Prawdopodobnie ma to związek z niedawnym sukcesem CIA, — wydobycia części wraka sowieckiego na Pacyfiku, który również naszpikowany był broniami atomowymi. Jeden z zachodnich ekspertów marynarki oświadczył: Prawdopodobnie Sowiety są tak pewne, że Amerykanie wykryli już wszystkie tajemnice tego typu atomowej łodzi podwodnej i dlatego nie widzą powodu strzeżenia dalszego miejsca jej zatonięcia. Ponadto kosztuje to wiele pieniędzy".

CHÉNIER I NIEMCEWICZ W LONDYNIE

Przed wojną dwóch wybitnych Polaków zajmowało się twórczością francuskiego poety, André Chénier (1762 - 1794), prekursora romantyzmu, którego jakobini posłali na szafot w Paryżu w czasie wielkiej rewolucji: Leopold Staff przełożył niektóre utwory Andrzeja Chénier na język polski, a znany romansista, prof. Władysław Folkierski, który po wojnie był lektorem uniwersytetu w Bristolu i zmarł w Anglii w 1961 roku, pisał o jego estetyce.

Jednym z pierwszych Polaków którzy podziwiali talent tego poety, był Julian Ursyn Niemcewicz. Niemcewicz przyjechał do Anglii ze Szwecji w 1784 roku i spędził tu kilka miesięcy. W Londynie Niemcewicz bywał w domu najsławniejszego miniaturzysty angielskiego XVIII wieku, Ryszarda Coswaya i jego żony, malarki (z rodziny Hadfield), na Pall Mall. U Cosowaytów bywał też André Chénier, jak świadczą o tym dwa jego poematy, poświęcone Marii Cosway.

Poeta podpisywał się nieraz: Chénier de Saint-André. Wiedział o tym Niemcewicz i w czasie pewnego spotkania w Londynie dał mu jeden ze swych poematów z następującą dedykacją: "Niemcewicz sera toujours ami de Saint André" (Niemcewicz będzie zawsze przyjacielem św. Andrzeja, tj. A. Chénier).

Niektóre utwory tego francuskiego poety czytane były w następnych latach w Polsce. Interesował się nimi Stanisław August Poniatowski. Król Polski przesłał nawet w 1770 roku przez swego reprezentanta we Francji, Mazzei, złoty medal dla poety, oraz kazał przełożyć na język polski jego artykuł polityczny pt. "Avis au peuple français sur ses véritables ennemis" (Ostrzeżenie pod adresem ludu francuskiego w sprawie jego prawdziwych wrogów).

Chénier był postacią nad wyraz tragiczną. Występował przeciw terrorowi w czasie rewolucji francuskiej i poniósł za to śmierć. Egzekucja odbyła się w Paryżu, w miejscu, które ma dziś nazwę Place de la Nation. Ciało poety wrzucone zostało do wspólnego grobu, w którym pochowano m. in. 108 księży i 23 zakonnice.

W. T.

Tamancos, politris 110-220, máquinas para carne 10, 22, 32, e com volante, retalhos de alumínio, bombas para água manuais e elétricas. soldadores elétricos, pincéis, brochas, cutelaria de importação, escovas de aço rotativas, esguichos, 100 charutos por Cr$ 32,00, meia navalha, ferramentas de importação, máquinas para grama manuais, elétricas e a gasolina, sementes de cebola 1977, perfumaria, artigos para barbeiros, regadores, serras, rebolos, cutelaria, artigos de pesca, gaitas, cordoamentos, lúpulo, tampadores de garrafas, rolhas, cutelarias p/açougue, balanças de mesa, romana e ouro. Olho mágico, prumos, níveis, cordas.

CHARUTARIA LIBERTY

SALDANHA MARINHO, 148
DE MIRASLAU FLORECKI
FONES: 34-3741 - LOJA — 24-8052 - RESIDÊNCIA

MÓVEIS LEGAL LTDA.

INDÚSTRIA E COMÉRCIO

Avenida das Américas n.º 853 — São José dos Pinhais — Paraná

SOFÁ-CAMA, POLTRONAS, CAMA TURCA E JOGOS ESTOFADOS

Mówi się po polsku!

EMPRÊSA LAPEANA LTDA.

TRANSPORTES COLETIVOS

AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGÊNCIA-SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201 — Agência Estar

MÓWI SIĘ PO POLSKU

OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004

CURITIBA — PARANÁ

NA I NIEDZIELĘ POSTU

(Ewangelia według św. Łukasza, 4, 1-13)

A Jezus pełen Ducha Świętego, wrócił się od Jordanu, i był prowadzony przez Ducha na puszczy dni czterdzieści i był przez diabła kuszony. A nie jadł nic w owe dni; a gdy się one skończyły, łaknął. I rzekł mu diabeł: Jeśliś jest Synem Bożym, powiedz kamieniowi temu, aby stał się chlebem. I odpowiedział mu Jezus: Napisane jest: "iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem Bożym". I zawiódł go diabeł na górę wysoką, i ukazał mu w oka mgnieniu wszystkie królestwa całego świata. I rzekł mu: tobie dam całą tę potęgę i chwałę ich; bo mnie są oddane, a daję je, komu chcę. Jeśli więc ty pokłonisz się przede mną, będą twoje wszystkie. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Napisane jest: "Panu Bogu twemu będziesz się kłaniał i jemu samemu służył". I zawiódł go do Jeruzalem, a postawił go na ganku świątyni i rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd na dół; albowiem napisane jest, iż "aniołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli". A iż "cię na ręku nosić będą, byś snadź nie obraził o kamień nogi twojej". A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Powiedziane jest: "Nie będziesz kusił Pana Boga twego". A skończywszy całe kuszenie, diabeł odszedł od niego aż do czasu.

†

Nie łatwo o nastrój pokutny w dzisiejszym świecie, kiedy od rana do wieczora radio i telewizja nie pozwalają się skupić i zastanowić nad swoim życiem. A jednak mamy obowiązek choć trochę skupić się w czasie Postu, by naśladować Chrystusa, który na pustyni przepędził 40 dni i nocy poszcząc surowo, aby przygotować się do publicznego wystąpienia jako obiecany Mesjasz. I zaprowadzony został przez Ducha na puszczę. Nie musimy opuszczać naszych rodzin, aby choć trochę naśladować Pana Jezusa. Kościół nie żąda od nas teraz jak dawniej abstynencji i postów. Każdy jednak dobry katolik uznaje, że trzeba choć trochę się umartwić, by czynić pokutę ze swoich grzechów. Codzienne życie dostarcza nam wiele okazji do tego. Czyż nie brak ludzi chorych, aby ich odwiedzić i pocieszyć, lub biednych, czy strapionych, którzy spodziewają się naszej pomocy; korzystać lepiej ze Mszy św. lub iść na drugą Mszę św. W niedzielę zaś i w piątki uczestniczyć w Drodze Krzyżowej. Jak to trudno niektórym katolikom na to się zdobyć, choć wiedzą z jaką ochotą Chrystus dźwigał krzyż, aby nas zbawić. On żąda od nas także niesienia krzyża: "Kto chce być uczniem moim, niech weźmie krzyż swój..." W czasie Postu więcej mamy o tym pamiętać. Ile cierpień dostarcza nam życie, a jak je znosimy? Rozpoczyna się Kampania Braterstwa jak w ubiegłych latach. W tym roku hasłem jej jest: "Zacznij braterstwo w twoim domu"! Słusznie. Najpierw we własnej rodzinie powinna rozwijać się wzajemna życzliwość, miłość i pomoc — jednym słowem braterstwo, które potem ma zaciągać coraz większe kręgi, by dosięgnąć innych ludzi. Czy tak jest w naszych rodzinach? Czy duch świata nie psuje tego serdecznego nastroju, jaki powinien istnieć między rodzicami a dziećmi. Stańmy się więcej serdecznymi i wyrozumiałymi względem rodziców, braci i sióstr, a przekonamy się, jak miło jest żyć w rodzinie. A tak im więcej rodzin będzie rozwijać to braterstwo w swoim łonie, to można się spodziewać, że łatwiej będzie na świecie zawiązać to powszechne braterstwo, którego tak bardzo pragną ludzie. I znów jest okazja do umartwienia, bo bardzo jest zakorzeniona w naturze ludzkiej nienawiść, zazdrość i pycha, które przeszkadzają w praktykowaniu braterstwa na świecie. Zadaniem chrześcijan jest zwalczać te namiętności, jak nam to pokazał Chrystus na pustyni.

Ks. Z. P.

DLACZEGO JESTEM KATOLIKIEM?

24 lutego ubiegłego roku zmarł, w wieku 67 lat, Michał F. Sciacca, profesor filozofii na uniwersytecie w Genui, autor około stu tomów dzieł naukowych, jedna z najwybitniejszych powag na polu filozofii chrześcijańskiej i kultury katolickiej. W młodszym wieku przeszedł przez okres ateizmu, ale po nawróceniu był zdecydowanym katolikiem. Wyznanie swojej wiary złożył w odpowiedzi na ankietę tygodnika "Gente" pt. "Dlaczego jestem katolikiem". Odpowiedź tę podajemy w tłumaczeniu, z pewnymi skrótami.

Na pytanie "dlaczego jestem katolikiem" można odpowiedzieć krótko: "bo wierzę" lub długim, nie do wyczerpania wywodem. Ja podam tylko niektóre racje. Jestem katolikiem, bo tylko katolicyzm daje pełne i istotne zrozumienie człowieka i świata, a tak daje sens i wartość mojemu istnieniu i istnieniu każdego człowieka, daje sens historii ludzkości, sens wszechświata.

Postawię pytanie w inny sposób: "Co tracę, będąc katolikiem? Jakich istotnych, pozytywnych wartości muszę się wyrzec jako katolik?" I oto całe wojsko rusza do ataku: przyjmować istnienie Boga.

Chrześcijaństwo katolickie — pominąwszy już to, że z poznania rozumowego czyni ono wstępne przesłanki wiary — nie tylko nie zaprzecza niezawisłości myśli,, ale jest jej niezłomnym obrońcą. Wystarczy wspomnieć, że w średniowieczu św. Tomasz był teoretykiem autonomii rozumu w porządku poznania prawd naturalnych, a z wolności uczynił przesłankę konieczną do aktu wiary, samą istotę człowieka i jego godności, podkreślając, że właśnie dzięki wolności człowiek jest zdolny do wyboru, do odpowiedzialności, do doskonalenia się, do potępienia się czy zbawienia.

To co katolicyzm odrzuca, to nie "autonomia" człowieka, ale jego "samowystarczalność"; nie "laickość" poznania ludzkiego lub jego niezależności od Objawienia, ale "laicyzm", który zaprzecza Boga i jakiegokolwiek objawienia nadprzyrodzonego, w ogóle religii jako takiej. Lecz uznawać, że człowiek jest samowystarczalny i sędzią absolutnym samego siebie, że jest zdolny sam zbawić siebie i wprowadzić królestwo boże na ziemię, to nie bronić jego autonomii, ale czynić zeń karykaturę i uprawiać bałwochwalstwo człowieka.

Człowiek bez Boga, bez Jego pomocy, jest stracony, może budować tylko Wieżę Babel...

Na koniec nic, absolutnie nic nie włącza tak człowieka w świat i nie pozwala tak kochać bliźniego, jak katolicyzm. Katolicyzm przeszkadza mu "przywiązywać się" do świata — takie przywiązanie nie jest już miłością, ale pożądliwością, chciwością — a jednocześnie nie pozwala mu być "obojętnym" wobec świata, wymaga bowiem, by kochał Boga przez ten świat i przez swego bliźniego... Żyć po katolicku oznacza kochać bliźniego, obojętnie kim on jest, czy Cezarem, czy jego sługą, a kochać miłością zupełną przez miłość absolutną Boga. Tylko miłość chrześcijańska jest prawdziwą miłością i zdobyczą prawdziwej wolności. Ta miłość jest też sprawiedliwością...

Nie znam w świecie nic wyższego i bardziej sprawiedliwego, bardziej kochającego i wolnego, bardziej osobistego i zarazem bardziej społecznego, niż katolicyzm. I dlatego jestem katolikiem. A krytyki, które się podnosi przeciw katolicyzmowi, tylko mnie utwierdzają w wierze — tak są nieuzasadnione.

M. F. Sciacca

ŻYCIE RELIGIJNE

ROK STANISŁAWOWY

Minęła 250 rocznica Kanonizacji św. Stanisława Kostki i w związku z tym rok 1977 dla diecezji płockiej, która wydała tego świętego został ogłoszony Rokiem Stanisławowym. Dla omówienia obchodów tego roku w auli Studium Soborowego w Płocku odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem ordynariusza płockiego biskupa Bogdana Sikorski,go, z udziałem księży z Kurii, Sądu Kościelnego, Seminarium oraz księży dziekanów i prefektów.

ANTOLOGIA WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ POEZJI RELIGIJNEJ

Antologia współczesnej polskiej poezji religijnej ukazała się niedawno w języku angielskim w USA. Przygotował ją burg im Breinagau), ogłosił entuzjastyczną recenzję z książki ks. Zdzisław Paszkowski, profesor Seminarium Duchownego św. Cyryla i Metodego w Orchard Lake. Piękne, bibliofilskie wydanie pt. ""Polish Marian Poetry" zawiera utwory 37 poetów poświęcone kultowi Matki Boskiej.

ENTUZJASTYCZNA RECENZJA

Wychodzący od 85 lat miesięcznik dla księży pt. "Anzeiger für Katholische Geistlichkeit" (Verlag Herder, Freiks. Mieczysława Malińskiego "Brot für jeder tag" — Chleb na każdy dzień) przekład W. Grycz, 1976, Freiburg-Basel-Wien). W recenzji podkreślono wyjątkowy dar autora, który w tym pożywnym "Chlebie na każdy dzień" umie "rozróżnić to, co myli, od tego, co podnosi; to, co odpycha, od tego, co prowadzi; to, co obarcza i obciąża, od tego co żywi". Książkę ks. Malińskiego nazywa autor recenzji wydarzeniem, a jej autora stawia w rzędzie "najwybitniejszych pisarzy duchownych i wychowawców religijnych współczesnej Polski, który jest znany daleko poza jej granicami... Recenzja przypomina, że to właśnie z tej książki ks. Malińskiego Radio Watykańskie transmitowało — w czasie Roku Świętego — poszczególne teksty w pięciu językach.

W SKRÓCIE

W Irlandii rząd wydał nowe 5 funtowe banknoty z podobizną irlandzkiego filozofa z IX wieku, Jana Szkota. Uważany jest on za największego filozofa w świecie zachodnim w okresie między św. Augustynem (5 wiek) i św. Tomaszem z Aquinu (wiek 13). Zostawił szereg dzieł filozoficznych.

Catholic Truth Society tzw. CTS, znane i niezmiernie zasłużone wydawnictwo krótkich broszur na tematy prawdy wiary stoi obecnie w obliczu zespolonych sił materialistycznych, sekularystycznych, komunizmu i modernizmu — pisze sekretarz CTS, ks. Franciszek Ripley. Toteż CTS tym bardziej potrzebuje poparcia i liczy na nie, będąc bardziej aktualne niż kiedykolwiek poprzednio.

We Włoszech, gdzie jest rocznie 17 dni świąt narodowych, a położenie ekonomiczne jest ciężkie, postanowiono przenieść na niedziele 5 świąt kościelnych. Ojciec święty powiedział w związku z tym: "Chrześcijanie muszą przyjąć surowe zarządzenia, by ograniczyć nadużycia lenistwa, nieumiarkowania i marnotrawstwa".

Katolickie władze szkolne we Francji odrzuciły stanowczo plan socjalistów, znacjonalizowania szkół katolickich. Opozycja przecw temu projektowi wzrasta stale. Projekt ten ogłoszono przed miesiącem.

W Norwegii trzy pisma zorganizowały zbiórkę funduszów dla poparcia "Ruchu Pokoju" kobiet irladzkich. Z końcem miesiąca, inicjatorzy zbiórki spodziewają się uzyskać 120 tys. funtów.

Arcybiskup Lefebvre, suspendowany przez Oj św., wyświęcił ostatnio d szych 13 diakonów na kap nów w seminarium w Eco

Złodzieje obrabowali Ko ciół św. Alfonsa z Liguori Rzymie, zabierając kilka ki lichów, naczyń kościelnych cyborium. Jest to 47 wyp dek obrabowania kościoła Włoszech w ubiegłym roku

Katolicki Tygodnik "Universe", przez trzy tygodni z rzędu umieszczał na zew nętrznej stronie fotograf kardynała Wyszyńskiego podkreślał rolę Kardynała Polsce pod rządami komuni tycznymi.

Wśród duchownych wyzna nia rzymsko-katolickiego pracujących w poszczególn nych grupach etnicznych Argentynie, największe sku pisko stanowią Polacy, maj cy około 100 księży. Z liczb tej 15 obsługuje swoich ro daków, a reszta pracuj wśród społeczeństwa argen tyńskiego.

Mikołaj Clokijad, Jugosło wiański komunista, oświad czy, że Marx mylił się twier dząc, że Kościół katolicki jes zupełnie przeżyty. Kości odnowił się całkowicie i od nowił także swe metody ka techezy. Powinniśmy — mó wił dalej — naśladować t metody katechezy. Powin niśmy — mówił dalej — naś ladować te metody w nau czaniu ateizmu".

Na Nowej Gwinei poczt wydała znaczek dla upamięt nienia misjonarza ze Zgro madzenia Werbistów, o. Wil helma Rossa, Amerykanina który zmarł w 1973 roku p 41 latach pracy misyjnej w górach Nowej Gwinei.

("Gazeta Niedzielna")

CHRZEŚCIJANIE W WIETNAMIE

Wszystkie dawne książki szkolne w Wietnamie Płd. zo stały zniszczone na rozkaz władz wojskowych. 24.000 nau czycieli szkół podstawowych i średnich musiało przejść prze szkolenie polityczne. Dyrektorzy szkół prywatnych przekaza li je "dobrowolnie" rządowi. Wolność wyznania wiary w Wietnamie jest ustawowo zapewniona, ale praktycznie ka tolicy natrafiają na liczne przeszkody. Mimo takiego stan chrześcijanie gromadzą się w kościołach, modląc się o męs two, odwagę i pomoc.

Paczki DO POLSKI

SWOBODNY WYBÓR

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA

KURS OFICJALNY

"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.

Praça João Mendes, 42, 11.º andar — Conjunto 111

Telefones: 34-2349 — 35-0013 — 36-3865 — 37-4748

01000 — Caixa Postal, 3950 — SÃO PAULO

WIEŚCI Z POLSKI

POLSKIE STACJE METEOROLOGICZNE NA PÓŁNOCNYM ATLANTYKU

Polska uczestniczy w rozbudowie i reorganizacji systemu pływających stacji meteorologicznych na Północnym Atlantyku. Jest to zorganizowany przez Światową Organizację Meteorologiczną tzw. system NAOS (North Atlantic Observing Statione) złożony z 5 - 7 stacji pływających. Celem ich jest uzupełnienie sieci stacji lądowych i prowadzenie obserwacji na Północnym Atlantyku. Północny Atlantyk jest bardzo interesujący dla polskich meteorologów. Warunki atmosferyczne w tym rejonie mają wielki wpływ na kształtowanie się pogody w całej Europie, a więc i w Polsce. Na szlakach północno-atlantyckich pojawia się coraz więcej polskich statków handlowych i rybackich — latają też regularnie polskie samoloty. Pływające stacje umożliwiają obok osłony meteorologicznej lotnictwa, żeglugi i rybołóstwa, także bardziej precyzyjne prognozowanie pogody.

KOLUMNA ZYGMUNTA

Kolumnę Zygmunta przedstawiono wielokrotnie na znaczkach pocztowych. Po raz pierwszy w 1915 r. przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Był to znaczek wydany przez Komitet Obywatelski Miasta Warszawy. Po nadrukowaniu nowego nominału oraz napisu "Poczta Polska" znalazł się on w pierwszej serii znaczków wypuszczonych już po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku.

Po raz drugi na znaczkach pocztowych znalazła się Kolumna Zygmunta w serii widoków, którą zaczęto wydawać w 1925 r.

Następny znaczek poświęcony temu tematowi ukazał się dopiero w 25 lat później, gdy na Placu Zamkowym nie było już pięknej, zabytkowej kolumny. Została ona zniszczona przez wojska hitlerowskie w 1944 roku już po upadku powstania. Szczątki strzaskanej kolumny widzimy na znaczku wydanym w r. 1945 w serii "Warszawa oskarża". W r. 1955 widzimy go w serii "Pomniki Warszawy". W r. 1957 wyszedł w serii "Znaczki lotnicze". W 1971 r. wydany został oddzielny znaczek "Zamek Królewski w Warszawie".

Tak bardzo związana z sylwetką Warszawy kolumna na Placu Zamkowym wzniesiona została w 1644 r., a więc 332 lata temu i przetrwała trzy wieki. Dopiero 32 lata temu w 1944 uległa zniszczeniu. Odbudowana została pięć lat później, w roku 1949.

Zaprojektował ją wielki architekt C. Tenkalla, a ufundował król Władysław IV dla uczczenia swego ojca Zygmunta III Wazy, tego który przeniósł stolicę z Krakowa do Warszawy. Był to pierwszy pomnik nowej stolicy.

POLSKIE GÓRNICTWO WĘGLOWE NA CZWARTYM MIEJSCU

1976 rok — pisze prasa krajowa — zapisał się w polskim górnictwie kolejnymi rekordowymi wynikami. W polskich kopalniach wydobyto 179,3 miliona ton węgla kamiennego, czyli o 2,3 miliona więcej niż zakładał tegoroczny plan. Jest to zarazem o 7,8 miliona ton więcej niż w roku ubiegłym. Tak duża dynamika, stawia Polskę na pierwszym miejscu w świecie. Plany rozwojowe przewidują, iż w roku 1980 wydobędzie się w Polsce 210 milionów ton węgla kamiennego, zaś w roku 1990 - 300 milionów. Polskie górnictwo węglowe zajmuje czwarte miejsce w świecie pod względem wielkości wydobycia. Nowatorskie opracowania zagadnień związanych z bezpieczeństwem pracy w kopalniach, mechanizacja wydobycia, nowoczesne metody przerobu węgla, w tym gazyfikacji, czynią Polskę poszukiwanym i chętnie widzianym partnerem dla takich węglowych potęg jak Związek Sowiecki, USA, Anglia, Niemcy Zachodnie. Wzrost wydobycia węgla osiągany w ostatnich latach i planowany na przyszłość jest przede wszystkim skutkiem budowy nowych kopalń oraz rozbudowy, modernizacji i mechanizacji ju'ż istniejących. W zapewnieniu realizacji zadań planowanych najbliższych lat duże znaczenie mieć będzie budowa kopalń: "Świerklany" i "Suszec" na Śląsku oraz pilotującej w Lubelskim Zagłębiu Węglowym, z której pierwszy węgiel wydobędzie się w 1980 roku".

POLSKIE SKRZYDŁA NAD BUŁGARIĄ

Ponad 200 samolotów wyprodukowanych w zakładach "Polskie Zakłady Lotnicze" pełni służbę w bułgarskim lotnictwie gospodarczym. Przede wszystkim są to samoloty rolnicze, na które tutejsze wielkie zjednoczenie agro-przemysłowe zgłaszają coraz większe zapotrzebowania. Polskie maszyny cieszą się od dat dobrą sławą. Dodać trzeba, że i bułgarskie usługi lotnicze w Afryce i na Bliskim Wschodzie też wykonywane są na samolotach polskiej produkcji. W bieżącym pięcioleciu Bułgaria zamierza sprowadzić z Polski ponad sto "Kruków" i około 30 nowych turboodrzutowych M-15. Interesuje się też Bułgaria wykorzystaniem polskich śmigłowców do prac rolnych, a także do poszukiwań geologicznych i do kontroli czystości wód morskich. M. in. zakupiony w Polsce Ml-2 patroluje wybrzeże bułgarskie w okolicach Warny i Burgas, czuwając nad przestrzeganiem przez statki zasad morskiej higieny.

PIANINA Z KALISZA

Instrumenty z Kaliskiej Fabryki Fortepianów i Pianin "Calisia" reprezentują światowy standard. Co roku z kaliskiej fabryki wychodzi 2.400 pianin odznaczających się wysokimi walorami. Część tych instrumentów jest przedmiotem eksportu do 12 krajów świata, m. in. do Francji, Hiszpanii, Holandii, RFN, Szwecji. Zapotrzebowanie na pianina i fortepiany stale wzrasta — tak na rynku krajowym jak i zagranicznym — w związku z czym fabryka zamierza wykonywać dwukrotnie więcej instrumentów niż obecnie. Przygotowuje się też do podjęcia produkcji fortepianów koncertowych.

KONIE Z POLSKI

Po torach wyścigowych wielu krajów biegają polskie araby, hodowli stadniny w Michałowie, w woj. kieleckim. Araby z Michałowa zdobywają nagrody na wyścigach, organizowanych m. in. w Stanach Zjednoczonych, RFN a także w... krajach arabskich. Na aukcjach konie z tej stadniny osiągaję wysokie ceny, często za jednego wierzchowca płaci się więcej niż za nowego mercedesa. Kilka ogierów ze stadniny w Michałowie uznanych zostało championami na organizowanych w St. Zjednoczonych pokazach wszecharabskich. Tytuły "mistrzów" zdobyły m. in. ogiery "Ardaham" i "Muzułmanin".

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

ZNACHOR

113)

— Nigdy nie zgodziłabym się na to — wybuchła pani Eleonora. — Nigdy nie dałabym swego błogosławieństwa!...

Pan Czyński wstał.

— Teraz wątpię, czy on, czy nasz syn... przyjąłby nasze błogosławieństwo, choćbyśmy go o to błagali! Choćbyśmy błagali! Elu, czy ty nie rozumiesz, co się stało i co mogło się stać? Czy ty nie zdajesz sobie sprawy, że omal nie zabiliśmy naszego dziecka?... Że daj Boże, byśmy go i tak nie stracili na zawsze?!...

Spokój opuścił go zupełnie. Chwycił się za głowę i chodząc po pokoju powtarzał:

— Ja go znam. On nam tego nie przebaczy. Ja go znam. On nie przebaczy.

— Opanuj się, Stasiu — lekko drżącym głosem odezwała się pani Czyńska. — Rozumiem twój niepokój, a może nawet podzielam obawy. Chcę jednak podkreślić, że nic sobie nie mam do wyrzucenia. W dalszym ciągu uważam, że obowiązkiem rodziców jest dbać o przyszłość dziecka...

— On ma trzydzieści lat!

— Właśnie. Tym bardziej, jeżeli pomimo swoich trzydziestu lat chce źle rozporządzić swoim życiem. Byłoby słabością i oportunizmem rezygnować z zasad dla egoistycznej przyjemności uzyskania syna, który chce głupio ułożyć swoją przyszłość.

— Mówiąc inaczej — zaśmiał się pan Czyński, — wolisz stracić syna, niż zrezygnować z własnej koncepcji jego szczęścia?...

— Tego nie powiedziałam.

— Więc cóż powiedziałaś?!

— Że powinnam trzymać się zasad... ale...

— Jakie ale?...

— Ale sama nie mam dość siły, u ciebie zaś, niestety, nie znajduję jej również.

Pani Eleonora ciężko opuściła głowę.

— Absurd, moja droga — z przekonaniem zawołał jej mąż. — Przypuśćmy, że jesteśmy silni, że nie odstąpimy od naszych zasad. Czymże wówczas będzie nasze życie?... Wykopiemy przepaść między nami a istotą, która jest jedynym celem naszej egzystencji, która jest jedynym jej owocem, jedynym uzasadnieniem.

Położył żonie rękę na ramieniu:

— Powiedz, Elu, kto nam zostanie?... Co nam zostanie?... Czy wyobrażasz sobie nasze dalsze życie?...

— Masz rację — skinęła głową pani Czyńska.

— Niewątpliwie. A weź jeszcze i to pod uwagę: Nie znamy tej dziewczyny. Swoją niechęć do niej opieramy tylko na jej niskiej pozycji socjalnej. Nie wiemy o niej nic poza tym, że była ekspedientką w sklepiku, ale wiemy jeszcze i to, że pokochał ją nasz syn. Czy sądzisz, że mógłby pokochać istotę wulgarną, nieinteligentną, głupią, słowem pozbawioną wszelkich zalet? Czyż nie przypominasz sobie, żeś ma spostrzegła jego zmysł obserwacyjny, jego trafne uwagi o znajomych i krytyczne ustosunkowanie się do kobiet?... Dlaczego nic nie wiedząc o tej dziewczynie, którą on sobie wybrał, dopuszczamy rzeczy najgorsze? Równie dobrze moglibyśmy domniemać, że jest ona nadludzkim zjawiskiem. I jestem przekonany, a wiesz, że słów na wiatr rzucać nie lubię, iż większość naszych uprzedzeń zniknie w chwilą, gdy ją poznamy.

Pani Czyńska siedziała milcząc z głową wspartą o rękę i zdawała się wpatrywać w dywan.

— Jeżeli zaś nasze zastrzeżenia przy tej znajomości wzrosną, to wierzaj mi — ciągnął pan Stanisław, — że i Leszek je z czasem podzieli, gdy będzie mógł obserwować ją na naszym tle, w naszym środowisku.

— Co przez to rozumiesz?

— Sądzę, że najrozsądniej będzie zabrać tę Małgosię do nas.

— Do nas?... Do Ludwikowa?...

— Naturalnie. I dodam jeszcze, że z tym zaproszeniem musimy się spieszyć.

— Dlaczego?

— Bo jeżeli nie okażemy Leszkowi natychmiast najlepszej woli, jeżeli przez jedną chwilę pomyślimy, że działaliśmy z premedytacją i że w dalszym ciągu pragniemy oderwania go od Marysi... Wtedy będzie już za późno. Kto wie, czy nie zabrał jej ojca do młyna i nie wywiózł do kogoś ze swoich znajomych?

— Więc co robić? — Ręce pani Czyńskiej zadrżały się.

— Jak najprędzej jechać tam.

— Dokąd?... Do młyna?

— Tak. Jeżeli już nie jest za późno.

Pani Czyńska szybko wstała:

— A więc, dobrze. Poślij po szofera, by podjeżdżał.

— Dziękuję ci, Elu — przytulił ją do siebie. — Nie żałujemy tego. Starzejemy się, kochanie, i coraz więcej nam trzeba ciepła.

Gdy wyszedł z pokoju, pani Czyńska otarła zły. W dziesięć minut później wielka, czarna limuzyna ruszyła sprzed ganku. Pogrążeni w swoich myślach państwo Czyńscy nie mówili ani słowa, zaledwie nawet podać szoferowi cel podróży.

On jednak sam dobrze wiedział. W Ludwikowie nie wiedzieli, dokąd państwo jadą i po co. Bo przecież inaczej? Są prawa, które rządzą wszystkimi, jednakowo, przez wszystkich są odczuwane dla wszystkich zrozumiałe.

(c. d. n.)

- Polonia Zagraniczna -

NOWA ZELANDIA:

100 LAT POLONII NA NOWEJ ZELANDII

Sto lat temu przybyli na Nową Zelandię pierwsi Polacy. W 1876 roku w okolicach osiedla Carteran w północnej części wyspy zamieszkiwało około 80 Polaków, kilka miesięcy później liczba ich wzrosła do 150. Już w styczniu 1878 r. odbyło się poświęcenie "polskiego" kościoła pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny. W tym roku w miejscowości Masterton odbyły się uroczystości stulecia katolickiej Polonii na Nowej Zelandii. Zostały one zorganizowane przez miejscowe duchowieństwo. W obchodach tych wziął m. in. udział nuncjusz papieski na Nową Zelandię ks. abp. A. Acerbi. Przygotowania do obchodów setnej rocznicy Polonii nowozelandzkiej trwają w innych częściach wyspy. W bieżącym roku odbędą się w Taranaki w pobliżu New Plymouth na wyspie północnej. Powstał już komitet, który pragnie włączyć całą Polonię do organizacji obchodów stulecia.

AUSTRALIA:

POLKA — PROJEKTANTKĄ LUDOWYCH STROJÓW W AUSTRALII

Antonina Wieliczko-Bazan, wychowanka uniwersytetu ludowego w Błotnicy Strzeleckiej, po wyjściu za mąż za Australijczyka i wyjeździe do Australii stwierdziła, że kraj ten nie posiada własnych strojów ludowych. Po przeprowadzeniu odpowiednich badań Polka opracowała projekt takich strojów i ubrała w nie lalki, każdą w inny strój dla poszczególnych regionów. Projekty te zaprezentował na swych łamach ilustrowany tygodnik "Women's Weekly". Projekty zostały zaakceptowane i obecnie Antonina Wieliczko-Bazan przystąpiła do pracy nad projektowaniem tych strojów.

W. BRYTANIA:

ZJAZD ZWIĄZKU DZIENNIKARZY

W Londynie w Instytucie im. gen. Sikorskiego odbył się walny zjazd Związku Dziennikarzy RP.. Listy z życzeniami nadesłali: M. Basista, ks. Z. Iwicki i S. Kuklicki z Niemiec; T. Katelbach, A. Marth, W. Wasiutyński i B. Wierzbiański z Nowego Jorku; J. Przyłuski z Chicago, prof. J. Lerski z San Francisco, W. Patek ze Sztokholmu, E. Kruszewski z Kopenhagi, ks. E. Szymeczko z Paryża i K. Wierzbiański z Rapallo.

Przewodniczył Józef Płoski, zastępował go B. Jeżewski. Ustępujący prezes Zygmunt Stermiński, podziękował organizacjom i osobom, które wspierały Związek Dziennikarzy: Redakcji i Administracji "Dziennika Polskiego", Stow. Lotników Polskich oraz Instytutu im. gen. Sikorskiego.

Wobec braku odpowiedniej osoby, nie udało się opracować historii Związku Dziennikarzy od wojny do 1969 roku.

HOLANDIA:

WYSTAWA W BREDZIE

W gmachu Akademii Wojskowej w Bredzie otwarta została wystawa z okazji 33 rocznicy wyzwolenia miasta przez Polaków z II Dywizji Pancernej gen. Maczka. "Była to najcięższa walka, jaką stoczyliśmy w Europie" powiedział na otwarciu wystawy komendant akademii gen. major Von Meyenfeldt. Na uroczystość przybył konsul PRL Marian Strugała oraz polski attaché wojskowy płk. Roman Labiński. Na wystawie pokazano pamiątki z lat wojny zachowane wśród mieszkańców Bredy — mundury, sztandary, zdjęcia oraz obrazy.

USA:

JĘZYK POLSKI

Zakłady Naukowe w Orchard Lake stawiają sobie za cel, nie tylko wykształcić doborowy zastęp księży i działaczy świeckich dla Polonii, ale również służyć jej w dziedzinie kulturalnej i liturgicznej. Urządza się dlatego na terenie szkół wystawy, akademie, odbywa się co miesiąc "Dzień Polski", święcone patriotyczne rocznice i uroczystości. Delegacja Episkopatu Polski, która gościła w Orchard Lake po Kongresie Eucharystycznym w Philadelfii, te inicjatywy polskie wielokrotnie pochwalała, zwracając szczególną uwagę na akcję wydawniczą.

Staraniem Zakładów Naukowych Orchard Lake ukazuje się miesięcznik "Sodalis-Polonia" oraz kwartalnik kościelny "Pan z Wami". Pisma te służą Polonii w zachowaniu języka narodowego i tradycji naszych przodków, którzy tak chlubnie przyczynili się do obecnej potęgi Stanów Zjednoczonych.

W. BRYTANIA:

CONRADIANA W ANGLII

Józef Conrad-Korzeniowski, jeden z najznakomitszych pisarzy, osiedlił się po przybyciu do Wielkiej Brytanii w hrabstwie Kent. W stolicy hrabstwa, Canterbury, znajduje się grób Conrada. Na kamieniu zawsze pokrytym biało-czerwonymi kwiatami, widnieje jego polskie nazwisko. Właśnie tu, w Canterbury powstać ma Ośrodek Conradowski, w którym będą gromadzone wszystkie pamiątki pozostałe po wielkim pisarzu. Inicjatywę podjęło Stowarzyszenie im. Józefa Conrada (Joseph Conrad Society), które powstało przed kilku laty i rozwija ożywioną działalność. Jego stałymi współpracownikami są dwaj synowie pisarza, którzy zamierzają przekazać Ośrodkowi wszystko co zachowało się po ich ojcu. Joseph Conrad Society wykazuje duże zainteresowanie Polską, wśród jego członków znajduje się wielu polskich conradzistów.

FRANCJA:

POLONIKA W ANTYKWARIACIE CHARAVAY

Znany paryski antykwariat Charavay wystawił na sprzedaż kilkaset cennych autografów, wśród których znajdują się też liczne poloniki. Bogata kolekcja zawiera m. in. list Wilhelma Kostrowickiego — Apolinaire — pisany w 1915 roku w okresie jego służby wojskowej oraz niedatowane listy Ignacego Paderewskiego i Henryka Sienkiewicza.

Na sprzedaż wystawiono także list żony Ludwika XV, królowej Francji Marii Leszczyńskiej pisany w 1731 r. do kardynała Fleury oraz list jej ojca, Stanisława Leszczyńskiego do królowej Prus w kilka tygodni po śmierci króla Fryderyka Wilhelma w 1740 r.

Pośród innych poloników warto wymienić list ks. Józefa Poniatowskiego datowany 17 lipca 1813 r. z Żytawy do szefa sztabu wielkiej armii marszałka Berthiera; książę informuje go o sytuacji w 8 Korpusie Polskim, z którym właśnie przeszedł z Krakowa przez Czechy do Saksonii, by połączyć się z Napoleonem. Warto także odnotować list Henryka Walezego do biskupa miasta Liege pisany wkrótce po ucieczce z Polski, jak również listy syna pani Walewskiej, hrabiego Ornano.

DZIAŁ POETYCKI

POŁAWIACZE GWIAZD

Wodorosty cieni zawisły nad ziemią,
Czerń odpoczywa, milcząca jak głaz.
Poprzez fale ciemności niestrudzenie płyną
Ludzie innej epoki, poławiacze gwiazd.

Zanim im brzask otworzy dzień jak odchłań jasny,
A świt wiosła odrzuci daleko od łodzi,
W mrocznej toni szukają gwiazdy — której nie ma,
Bo zawsze, gdy szukana, blednie i odchodzi.

I uporczywie płyną z nieruchomym prądem
Ostrożnie łódź kierując pomiędzy gwiazd kiście,
Może na krańcu nocy, gdy brzask rękę wzniesie
złudna gwiazda wśród mroku zadzwoni srebrzyście...

Blaskiem wątłym, jak nici rozsnute nadziei
Błyśnie i iskrę marzeń w zdarzenie roznieci.
Może ją wreszcie ujrzysz, strudzony rybaku
Gdy się srebrem rozśmieje w pustej dotąd sieci...

Edward Dusza

Southampton, lato 1974

Casas Ling
MODAS FEMININA
A PRIMEIRA EM LANÇAMENTOS.
PRAÇA ZACARIAS, 70
— CURITIBA —

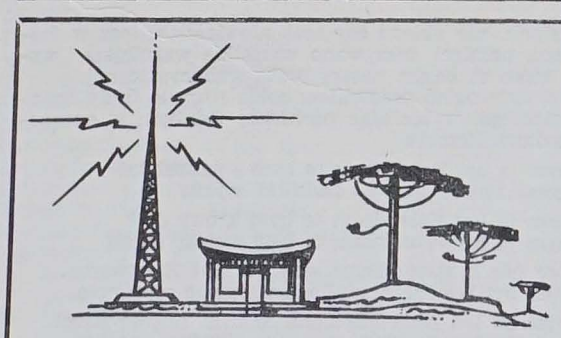

RÁDIO CAMBIJÚ
DA FUNDAÇÃO SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE — 348 — 1590 kHz
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família. Música polonesa aos domingos das 15,00 às 15,30 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.
83.700 — Araucária - Pr. — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20
Fone: — C. N. 0418 — 42-1132

JEDNEGO PIJAKA MNIEJ —
JEDNEGO CZŁOWIEKA WIĘCEJ STWARZA...
SARCOTON
ZWALCZA PIJAŃSTWO
Do nabycia w aptekach i drogeriach

Boutin
— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
— ADUBOS COMPOSTOS
— ADUBOS SIMPLES
— PULVERIZADORES
— FUNGICIDAS
— INSETICIDAS
— HERBICIDAS
MAIOR
ESTOQUE E MELHOR
PREÇO DA PRAÇA
ATACADO E VAREJO
ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 24-1296
Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"
80000 — CURITIBA — PARANÁ

KĄCIK RODZINNY:

Telewizor w naszym domu

Postęp techniczny — tak bardzo potrzebny w życiu współczesnego człowieka — z jednej strony ułatwia wychowanie człowieka dojrzałego, z drugiej zaś rodzi nowe trudności. Wymownym tego przykładem jest telewizor, który posiada już prawie każda rodzina. Związane z nim kłopoty wychowawcze koncentrują się głównie dokoła dwóch spraw, a mianowicie: 1) otworzyć czy zamknąć? 2) oglądać to czy coś innego? Rodzice najczęściej ustalają zwyczaje regulujące w domu korzystanie z telewizora. Biorą pod uwagę wielkość mieszkania, wiek dzieci, czas nadawania programu, zajęcia członków rodziny oraz potrzebę odpoczynku. Nie my bowiem zależymy od telewizora, lecz telewizor od nas! To my decydujemy: czy, kiedy i dlaczego chcemy go otworzyć i oglądać program.

Jedynym z "kłopotów telewizyjnych" jest oglądanie przez dzieci filmów przeznaczonych dla starszych. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że nie chodzi tylko o tak zwane filmy "niemoralne". Wrażliwa i delikatna psychika dziecka nie jest także dostatecznie przygotowana do odbioru scen brutalnych, wojennych, budzące zbyt wielkie emocjonalne napięcie i wywołujące strach. Dziecko nie posiada jeszcze dostatecznego dystansu psychicznego, który pomaga w odróżnieniu fikcji tematyki filmowej od rzeczywistości. Fabułę filmu przeżywa "jakoby naprawdę". — A więc przejmuje się, płacze, "boi się lub martwi". Nie wystarczy, że rodzice pocieszają iż "to tylko było na filmie". — Czasem dziecko chce bezmyślnie naśladować sceny filmowe, co niekiedy doprowadza do tragicznych wręcz wypadków. Pamiętajmy, że filmy o zbyt wielkim dla dziecka ładunku napięć emocjonalnych zostawiają niezaleczone ślady w duszy dziecka. Oglądanie takich filmów, nawet jeśli ich strona moralna jest bez zarzutu, osłabia system nerwowy dziecka, powoduje niepokój, sprowadza bezsenność, trudności w skupieniu uwagi, a tym samym również kłopoty z nauką.

Zauważmy, że im młodsze dziecko, tym bardziej fragmentarycznie odbiera fabułę filmu, utrwalając w pamięci niektóre tylko, najczęściej mało reprezentatywne sceny, tracąc w ten sposób sens całości. Urywki wyrwane z kontekstu dzieła filmowego prowokują łatwo do błędnych wniosków jak również do nieoczekiwanych i wręcz gorszących dziecko skojarzeń. Dlatego chłonie ono bezkrytycznie wszystko, co mu podsuwa szklany ekran. To jest też argument przemawiający za oglądaniem filmów przewidzianych dla odbiorców według ich wieku.

Rodzice koniecznie powinni sprawdzać, co ich dzieci oglądają w telewizji oraz na jakie filmy wybierają się do kina. Dobrze jest towarzyszyć dziecku w oglądaniu programu, dając mu dyskretne krótkie, potrzebne wyjaśnienia. Ze starszymi wystarczy nawiązać rozmowę po obejrzeniu spektaklu, podzielić się wrażeniami, podkreślić wartości czy braki filmu, ustalić wspólnie pogląd na postępowanie postaci filmowych w świetle prawa i moralności.

Z własnego doświadczenia wiemy, że telewizor jest "etatowym złodziejem czasu". Wykrada cenne chwile, a nieraz godziny, które należałoby przeznaczyć na zajęcia domowe, na rozmowy w gronie rodziny, na modlitwę... Telewizor wykrada nam czas oczywiście za naszą zgodą. Pokusa jest zbyt ponętną i często brak siły duchowej, żeby powiedzieć "nie", "nie teraz". A dzieci patrzą, obserwują i... naśladują rodziców. Zdarza się nawet, że chciałoby się wyręczyć telewizorem w "zajmowaniu się" dzieckiem, zwłaszcza gdy nadawany jest właśnie program dla dzieci. — Może następny przykład ukaże sedno zagadnienia:

"Mamo, mamusiu, opowiedz mi bajkę — prosi sześcioletnia Małgosia. — Nie mam czasu — odpowiada niecierpliwie mama. — Otworzę telewizor, będziesz oglądać program dla dzieci. — Lecz dziecko prosi ponownie: Nie telewizor, ale Ty, Mamusiu, opowiedz mi bajkę. — Nie nudź — z gniewem w głosie mówi mama — zaraz otworzę telewizor, usiądź na fotelu! — Wtedy Małgosia, prawie już ze łzami w oczach, woła: Mamusiu, ale ja nie mogę telewizorowi usiąść na kolanach !— Na taki przekonywujący argument, mama bierze córeczkę w objęcia i długo, długo tuli ją do siebie. Zrozumiała w końcu, że dziecku — bardziej niż najciekawsza bajka w telewizji — potrzebna jest obecność i czułość matki, jej ciepłe spojrzenie, pieszczota, jej macierzyński uśmiech.

Halina Wistuba

Kuchnia Polska

KAPUSTA PO WIEJSKU

1 kg kapusty białej, 2 szklanki wody, cebula, 100 g boczku wędzonego, łyżka mąki, sól, suche nasiona kopru, 2 jabłka lub 3 czy 4 pomidory, zielony koper.

Kapustę po umyciu poszatkować (głąb lepiej zetrzeć na tarce z dużymi oczkami). Włożyć kapustę do wrzącej wody, pod przykryciem doprowadzić do wrzenia i na kilka minut odkryć. Dodać soli do smaku, suche nasiona kopru, drobno pokrojoną cebulę, przykryć i gotować do miękkości (około 20 minut). Podprawić kapustę zasmażką z wytopionego boczku i mąki, dodać starte na grubej tarce jabłko lub obrane ze skórki, pokrajane w cząstki pomidory, zagotować. Podawać obficie posypaną zielonym koprem. Do kapusty zasmażonej można wraz z jabłkiem lub pomidorami dodać 1 - 2 drobno pokrojone owoce papryki.

PIJMY ZIOŁA

Belladonna — środek przeciwbólowy, przeciwskurczowy. — (Tylko liście, owoc belladonny jest toksyczny).

Czosnek — stosowany już w Egipcie, jako środek bakteriobójczy. (Pracujący przy budowie piramid otrzymywali jedną kroplę dziennie dla wzmocnienia).

Mięta — szeroko znany i stosowany w całym niemal świecie lek przeciw bólom żołądka i innym gastrycznym dolegliwościom.

Waleriana — działa uspokajająco, a także przeciwkurczowo.

Rozmaryn — napar z tego ziela stosować można przy chorobach serca.

Pietruszka — nać tej rośliny (w stanie świeżym) wyciśnięta mocno — z mlekiem — jest środkiem przeciw astmie.

Szałwia — wywar szałwi jest środkiem przeciwwrzodowym (dwie do trzech filiżanek dziennie).

Maliny — znany i stosowany środek napotny, antyzapalny.

Bylica — reguluje trawienie, używa się jej przy bólach reumatycznych. (W Chinach stosowana jako lek przeciwastmatyczny).

Krwawnik — stosowany przy nieżytach żołądka, wątroby i pęcherzyka żółciowego.

Myśli wybrane

"Kto występnym przebacza, niewinnych będzie karał".

Słowacki

◆

"Nie trać nigdy cierpliwości — to jest ostatni klucz, który otwiera drzwi".

Exupery

◆

"Kultura — to lakier, który łatwo rozpuszcza się w alkoholu".

G. B. Shaw

◆

Nie z bojaźni, lecz z obowiązku należy się wystrzegać błędów.

Demokryt

◆

Ludzie wierzą, że aby zdobyć sukces, trzeba wcześnie wstawać. Otóż nie — trzeba wstawać w dobrym humorze!

Marcel Archand

Sementes de repolho híbrido do Japão, Dinamarca e americanas — Garrafas térmicas — Peças para fogões — Artigos de pesca — Aquecedor de ambiente — Lanternas à pilhas e carboreto e peças — Máquinas para corte de grama, manuais, elétricas e à gasolina — Fitas para aparelhos de gillete — Fumos desfiados: 30 qualidades e para cachimbos — Anzóis de importação — Navalhas de importação — Chairas — Limas para latoeiros de auto — Velas sob medida — Cutelarias para manicure — Aflação — Consertos — Formicidas — Foguetes — Tornos — Furadeiras etc. — Centenas de artigos para presente — Ping-pong — Vísporas — Baralhos.

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741
HORÁRIO — 11,30 às 12,30 — À noite desde 19,00 horas.
PROP. MIROSLAU FLORECKI

FAŁDY

... to nie żadna historyjka wyssana z palców, jak gdyby mniemał Czytelnik, lecz przepotężny ocean wspomnień o bogatej treści i historii.

Gdy za czasów wszechmożnej Madamme Pompadour, na francuskim dworze królewskim działy się niesamowite wydarzenia erotyczne, pewien zagubiony w pałacu dworzanin zapytał królewskiego kamerdynera dlaczego w pokojach pani Pompadour panuje ciemność, tenże z wyrafinowaną ostrożnością odpowiedział: Je ne sais, pas, Monsieur. — Biedak wykręcił się sianem wiadomym bowiem bywało, że w czasie tajemnych wizyt Ludwika, pokoje kochanki, tonęły w ciemnościach.

Dworzanin królowej Bony, był na tyle niedyskretnym, iż w czasie jednym z przyjęć na dworze, odważył się powiedzieć: fałdy królowej są nad wyraz ciężkie, albowiem w ich szwach zaszyte są dukaty i złoto. — Za swój zbyt długi język, został pokojowo wysłanym na dwór Radziwiłła, na Litwie. Był nim niejaki Marco di Ficcini, o którym wspomina satyryk Hieronim Brzostowski w swych Fałdy jej królewskiej mości, mało znanym utworze, jak na dzisiejsze czasy. Pierwszy, który wygrzebał z lamusu przeszłości owe perły literatury dworskiej a skrzętnie ukrywanej, był znany w całej Polsce — Boy-Żeleński.

Fałdy istniały poprzez wszystkie wieki i czasy — i jeśli o nich milczano, działo się obawą przed prześladowaniem lub surową jak na owe czasy cenzurą.

Ostatnio rozpruł fałdy swych okropnych przeżyć rosyjski pisarz Sołżenicyn, skazany przed rokiem na wygnanie.

Wystarczy przeczytać jedno z jego ostatnich dzieł — Archipelag Gułag, aby odtworzyć sobie obraz ponurej i tragicznej rzeczywistości XX wieku w tak zwanym sowieckim raju.

Innym jest niejaki J. M. Bauer, autor książki Uciekinier z Białego Piekła.

Z polskich pisarzy wybił się Krakowiecki, opisujący gehennę zesłańca w swej książce Kołyma — Kraina Białej Śmierci.

W rodzimej literaturze wieku 19-go znajdujemy w fałdach Mickiewicza, nieznane potomnym Mrówki, objęte cenzurą. To samo możnaby powiedzieć o Aleksandrze Fredro i jego satyryce Król Piczonor, spalonej w imię obrażonej moralności.

W fałdach, nie ubioru czy szat niewieścich, lecz w fałdach mózgu, pamięci, zaszywano wszystkie ważniejsze wydarzenia, które są celem naszej pracy publicystycznej.

Na pierwszy ogień pozwoliłem sobie rozpruć fałdy Ignacego Krasickiego, wybierając parafrazę Gdybym w opracowaniu Mariana Hemara.

Gdybym ja był Francuzem to bym z pantałyku
Dyktował światu gusta i zadawał szyku.

Gdybym ja był Holendrem to bym krowy doił
Gdybym ja był Prusakiem, to bym wojsko zbroił.

W górę nos bym zadzierał, gdybym był Hiszpanem.
Gdybym był Włochem, piałbym w operze sopranem.

Gdybym ja był Angielczykiem, to bym flegmę ziębił.
Gdybym ja był Rosjaninem, sąsiadów bym gnębił.

Ja bym stawał na warcie, gdybym był Szwajcarem.
Gdybym ja był Turczynem, miałbym żeński harem.

Gdybym ja był Węgrzynem, wino piłbym tanio.
A jak to być Polakiem, gdy Polaków ganią?

A jak to być Polakiem, kiedy Polak w dole
I wszystko co miał stracił i popadł w niewolę?

Nie dobrze być nierządnym, słabym mizerakiem,
Wiem ja o tym. — Jednakże wolę być Polakiem.

Neil

Kurytyba, styczeń 1975.

Uśmiechnij się ...

ZA "ŻELAZNĄ KURTYNĄ"

Apel przetworów mięsnych w sklepie uspołecznionych:
— Kaszanka?
— Jest!
— Zwyczajna!
— Jest!
— Pasztetówka?
— Jest!
— Szynka?
Cisza.
— Znowu się... puściła za dolary — szepnęła kaszanka pasztetówce na ucho.

◆

Najnowszy slogan Aeroflotu: "MIG-iem do Japonii!"

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 62-1763
CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIÃ-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15:00 às 19:00 horas
MÓWI SIĘ PO POLSKU
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitale:

GINECOLOGIA — DOENÇAS DAS MAMAS
DR. CLÁUDIO PACIORNIK
Exames com hora marcada — Fone: 22-2222
CASA DE SAÚDE PACIORNIK LTDA.
CURITIBA — Rua Lourenço Pinto, 83 — PARANÁ

Adwokaci:

DR LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Pça. Pres. Getúlio Vargas, 38
Tel.: 488 - S.José dos Pinhais
PARANÁ

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais, Inventários da Capital e do Interior. *Horário:* 9,30 às 11,00 e das 16,00 às 18,00 hs.
Rua Cândido Lopes, 205
2.º andar
Curitiba — Paraná

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację.
Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.º 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco
Fone: 22-0278 — CURITIBA.

DR LUCJAN KASPRZAK
Pça. Osório, 45 - 1.º and. 105
Telefon: 23-8944 - Curitibat
Załatwia inwentarze, ściąga wszelkie płatności, przeprowadza usuwanie lokatorów, broni sądownie w jakichkolwiek sprawach kryminalnych.
Mówi się po polsku.

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações do imposto de renda.
Serviços de contabilidade em geral
Rua Cândido Lopes, 205 - 5.º andar - conjunto 54
CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

João Haupt & Cia. Ltda.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório.

MATRIZ: **Rua São Francisco, 237**
Telefone: 23-4928
FILIAL: **Rua Lamenha Lins, 1.600**
Telefone: 22-8632
Curitiba — Paraná

ENTRE AMIGOS

UMA REVISTA FEITA COM UM CARINHO ESPECIAL E DESTINADA AO JOVEM E À FAMÍLIA.

ASSINE, LEIA, VIVA E SEJA FELIZ!

Assinatura para 1977 apenas Cr$ 45,00

Av. Jaime Reis, 531 — Cx. Postal 155 — Fone: 23-0561
Curitiba — Paraná

NÚMERO AVULSO — LIVRARIA SÃO PAULO
Curitiba — Rua Dr. Murici, 640

Companhia Jensen

AGRICULTURA, INDÚSTRIA E COMÉRCIO

Frigor

FRIGORÍFICO
LACTICÍNIOS — LEITE
FRIOS — BANHA
BENEFICIAMENTO DE ARROZ

Vendas no ATACADO e VAREJO na
Rua Dez. Westfalen, 393 — Fone: 23-2991

GWIAZDKA I REVEILON KOLONII POLSKIEJ W SÃO PAULO

W ostatnim dniu grudnia 1976 roku kolonia polska w São Paulo obchodziła wspólnie Gwiazdkę i jednocześnie powitanie Nowego Roku, czyli jak to się tutaj nazywa, Reveion. W salonach klubu szwajcarskiego "Maison Suisse", pięknie udekorowanych staraniem naszej młodzieży i polskiej firmy Elobra, zgromadziło się przeszło 250 osób od dziadków do wnuków, ze wszystkich sfer, bez różnicy na pochodzenie i stan majątkowy, aby wspólnie, bratersko i radośnie powitać ten Nowy Rok 1977.

Jak wspominaliśmy przy innych okazjach, od szeregu już lat kolonia polska w São Paulo wspólnie obchodzi nasze wielkie święta i uroczystości, to znaczy, że wszystkie organizacje i stowarzyszenia polonijne w São Paulo łączą się przy tych okazjach w jeden Komitet, który te uroczystości planuje i realizuje. System ten ma tą wielką zaletę, że łączy i gromadzi przy tych okazjach praktycznie całą kolonię polską w São Paulo, unikając rozdrobnień, oraz, jak to się dawniej często zauważało, rozbicia na drobne, przeważnie antagonistyczne grupki, fałszywe ambicje i niepotrzebne a szkodliwe "konkurencje".

Punktualnie o godz. 22-giej wyborowa orkiestra rozpoczęła wielki bal wiązanką melodii polskich. Liczne smokingi, piękne toalety naszych pań, a przede wszystkim gremialna obecność (przeszło 50 procent) naszej młodzieży, wprowadziła z miejsca elegancki, a zarazem wesoły i ochoczy nastrój na sali. Krótko przed północą, dano sygnał, że kończy się stary rok a zbliża się nowy. Zauważyli to zresztą wszyscy, po "strzelaniu" korków z otwieranych butelek szampana. Zaczęło się ogólne winszowanie Nowego Roku. Były to chwile naprawdę podniosłe i wzruszające. W wielkiej manifestacji wspólnoty i bratersta, bez różnicy na stan i pochodzenie, ściskali się i całowali wszyscy ze wszystkimi, życząc sobie szczęścia, zdrowia i spełnienia swych marzeń w tym Nowym Roku 1977-mym.

W imieniu Komitetu Organizacyjnego przemówił do obecnych p. Mieczysław J. Wieliczka. Witając tak licznie zgromadzoną kolonię polską w São Paulo, powitał obecnych na sali gości z Kanady pp. Adama i Cecylię Janeckich, oraz gości z Goiania pp. Jana i Julię Magalińskich. Dziękując wszystkim, którzy hojnie i ofiarnie przyczynili się do zorganizowania tak pięknej uroczystości, podziękował specjalnie p. inż. Janowi Olesińskiemu, współwłaścicielowi Firmy Elobra, za bezinteresowne wykonanie efektownej a kosztownej dekoracji salonu; pani Helenie Gede, za zorganizowanie bogatego a smacznego bufetu od indyków, szynek itp. do tortów i lodów włącznie; ks. Proboszczowi Stanisławowi Łobazie za czynną pomoc organizacyjną, a przede wszystkim naszej młodzieży, wychowanej w Drużynie Harcerskiej "Orzeł Biały" pod przewodnictwem Harcmistrza p. Zdzisława Wołoszyna, która czynnie, ofiarnie i ochoczo w przeważającej części festę tą zrealizowała. Młodym Połembskim, Olejnikom, Szotom, Wołoszynom, Wieliczkom i innym — im to w wielkiej mierze zawdzięczać należy przygotowanie tej wspaniałej a niezapomnianej festy. Kończąc swe przemówienie, p. Mieczysław J. Wieliczka zwrócił się do całej kolonii polskiej w São Paulo z serdecznym a gorącym życzeniem, aby wbrew opinii obcych, jakoby Polacy wzajemnie się nie lubili — ten Nowy Rok 1977 był rokiem miłości i solidarności kolonii polskiej w São Paulo — aby nasza emigracyjna wspólnota, która od szeregu lat coraz to lepiej się rozumie i współpracuje, w tym Nowym Roku stworzyła jeden wielki, braterski polonijny blok, dążący do wspólnych celów w zgodzie, miłości i wzajemnym szacunku.

Następnie zabrał głos Delegat Rządu R. P. na Brazylię p. Minister Feliks Piotrowski, który złożył obecnym w imieniu Rządu R. P. w Londynie jak również i własnym serdeczne życzenia noworoczne — abyśmy wiernie i twardo stali przy naszej idei Polski Wolnej i Niepodległej, niezależnej od żadnych obcych wpływów a przede wszystkim od sowieckiego komunizmu i moskiewskiego imperializmu, który od zakończenia drugiej wojny światowej, po dzień dzisiejszy niestety Ojczyzną naszą rządzi. Podziękował również, w imieniu kolonii polskiej w São Paulo, Komitetowi Organizacyjnemu za zrealizowanie tak pięknej festy.

Podczas zabawy odbył się wybór "Królowej Balu". W wyniku głosowania Królową Balu została wybrana panna Alina Woloszyn. "Princesas" wybrano pp. Janinę Szotównę i Anisię Wieczorek. Grande Valsa do Imperador uświetnił i zadokumentował wybór Królowej i jej Princesas.

W szampańskim nastroju, tańcząc, bawiąc się, a co niektórzy tego jeszcze popijając, przeciągnął się ten nasz polski Reveion do prawie godziny 5-tej rano. I tak kolonia polska w São Paulo wspólnie, solidarnie i bratersko powitała ten Nowy Rok 1977.

Uczestnik

Kącik Młodzieżowy

DZIAŁ ZESPOŁU IMIENIA MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

Dzień dobry, droga Młodzieży!

ZGUBIONY ADRES...

Jeżeli nie zastanawiamy się dlaczego żyjemy,
Dokąd dążymy, jaki jest właściwie nasz cel,
Życie staje się ciężkie ,nudne, monotonne,
Albo na odwrót, nazbyt ruchliwe, chaotyczne.
Jedni żyją dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt lat
Bez żadnego planu, ot tak sobie, aby odwalić,
Inni znowu, dziś sadzą buraki a jutro sieją owies,
Nie wiedzą czego pragną, ani dokąd idą;
Postępem dla nich to stała zmiana dekoracji.
Jeżeli wędrówka nie ma określonego celu,
Jakże osądzić podobny wiaterkowy postęp?
Jakże stwierdzić jak daleko zaszliśmy,
Ile zdobyliśmy, jak wiele dojrzeliśmy?
Jeżeli w życiu nie ma wyznaczonej mety,
Zagubia się własny adres i pozostaje tchórzliwa skarga.
Życie zawiodło mnie!!! Życie rozczarowało mnie!!!
Jednak, nie życie nas zawiodło, myśmy życiowo zawiedli
Żyjąc bez żadnego planu, bez ideału,
Tracąc bezmyślnie siły, spokój, równowagę.
CEL — to wielka siłownia skąd płynie energia,
Do wykonania wszelkich zadań życiowych,
Często trudnych i dla nas niezrozumiałych,
Bo Pan i Stwórca nasz ma Swoje wspaniałe plany,
Nieraz, przenosi nas gdzieś daleko, w obce środowisko
I każe nam tam żyć i pełnić swoją misję.
Jeżeli wsłuchamy się w głos Boży, wyznaczymy sobie cel
Zdobędziemy się na wysiłek rąk, myśli, serca i modlitwy
I piękną będzie turystyka życia naszego,
Napiętnowana wiarą i pracą dla dobra wszelkiego.

Janina M. Urban

* * *

NASZA SKRZYNECZKA

Droga siostro Janino!

Już dawno nie pisałam, stęskniłam się za Panią, więc kreślę kilka słów, by złożyć życzenia noworoczne: oby rok ten był szczęśliwy, dobry i wesoły, błogosławiony przez Dziecię Jezus. Niech się spełnią życzenia Pani i całej rodziny.

A teraz do naszych drogich Rodaków!

Opiszę nasze Święta, myślę, że zaciekawią naszych Rodaków.

Tu w Erechim grupa Polaków patriotów, nie wstydzących się swojego pochodzenia, zorganizowała Mszę świętą w dzień Bożego Narodzenia. Msza była piękna a po Mszy dzielenie się Opłatkiem. Dnia 26 grudnia ub. roku przyjechała polska grupa do nas do Cotegipe. Msza święta odbyła się wieczorem, a po Mszy śpiewy i tańce po polsku. Tańczyli Oberka, Krakowiaka, Mazura i inne tańce polskie. Oklaskom nie było końca; bardzo nam się wszystkim podobało; szkoda że taki gorąc, a stroje ciężkie — wełniane. Obiecali jeszcze nas odwiedzić, by więcej radości przysporzyć.

Warto wszystkim — którzy nie cenią języka polskiego — przyjść i podziwiać piękno tańców i mowy polskiej. Podczas Mszy świętej — pieśni polskie, nasze wesołe kolędy wywoływały podziw nawet u osób z innej narodowości, obecnych na Mszy świętej.

Zachwycona pięknym występem przyjezdnej Grupy, postanowiłam założyć chociaż małe Kółko, gdzie by można zachować i rozwijać tradycje, tańce i pieśni polskie. Niestety, mam szalone trudności, proszę i namawiam, obiecuję ale nie stawiają się w dzień wyznaczony. Jednak, nie zrażam się i radzę wszystkim Polakom: łączcie się, bo w jedności jest siła i postęp.

Kończę, pozdrawiając wszystkich Rodaków porozsiewanych po całej Brazylii. Nie obawiajcie się trudu. Czym większe poświęcenie — tym większe zwycięstwo.

Mamusia i siostra pozdrawiają drogą Panią!

Stanisława Filla — Cotegipe

* * *

Droga siostro Stanisławo!

Jakże przyjemnie jest znać chociaż listownie osobę tak pełną hartu i patriotyzmu.

W tych dniach wyślę paczuszkę z książkami i obszerny list. Za pozdrowienie i dobre słowa serdecznie dziękuję.

* * *

Na tym kończymy dzisiejszą pogadankę, i żegnamy się do następnego spotkania.

JANINA M. URBAN
Rua Brigadeiro Franco, 549 — Curitiba - Paraná

MIGAWKI Z "OPOKI"

(w opracowaniu STEFANA CZAPLIŃSKIEGO)

72)

Odzyskanie dla nich wolności jest z pewnością ważnym punktem programu, długofalowej polityki watykańskiej. Ale może ono być osiągnięte tylko stopniowo, małymi krokami, bez ostentacji. Tak jak bez ostentacji odrodziła się w roku 1968 i dotąd trwa cerkiew unicka w Słowacji, skasowana tam poprzednio. Ustanowienie patriarchatu byłoby, niezmiernie ostentacyjną demonstracją, która mogłaby położenie unitów w państwach komunistycznych tylko pogorszyć. Demonstracja ta nie leży w interesie ani Kościoła Powszechnego, ani Cerkwi Unickiej, będącej jedną z jego gałęzi. Leży ona tylko w interesie świeckiej polityki ukraińskiej. Może ewentualnie także leżeć w politycznym interesie różnych sił, pragnących stwarzać trudności Rosji Sowieckiej, od rządu amerykańskiego czy niemieckiego zaczynając, a na trockistach kończąc.

A już szczególnie niewczesne jest dążenie do ustanowienia unickiego lwowskiego patriarchatu w chwili obecnej, gdy cerkiew unicka jest na swej ziemi rodzinnej formalnie skasowana, a lwowski arcybiskup obrządku greckiego, awansowany w roku 1963 do rangi arcybiskupa większego (czyli zwierzchnika innych arcybiskupów) nie rezyduje we Lwowie, lecz na wygnaniu w Rzymie. Przecież chodzi o mianowanie patriarchą arcybiskupa-metropolity Slipyja, który jest w istocie, nie chwilowo ale od kilkunastu już lat, arcybiskupem emigracyjnym.

Otóż polityka ukraińska i także polityka niektórych biskupów greckokatolickich na zachodzie, łącznie z samym arcybiskupem Slipyjem, zmierza do uczynienia tego arcybiskupa patriarchą **de facto**, wbrew woli Stolicy Apostolskiej i bez jej aprobaty.

Podam tu garść infromacji. W bardzo poczytnym i szeroko w świecie znanym prawicowym dwutygodniku amerykańskim "The Herold of Freedom, Religious News Edition" (Zarepat, New Jersey) w numerze z 17 stycznia 1975 ukazał się artykuł pani Darii Kuzyk z Trenton w Peensylwanii, w którym redakcja tego pisma wyraziła w uwadze od siebie pełną solidarność, a który w istocie proklamuje kardynała Slipyja patriarchą **de facto**. Są w tym artykule słowa następujące: "Patriarcha Josyf Slipyj, inna ofiara watykańskiej **detente**". "Doświadczenie z pierwszej ręki Patriarchy Josyfa Slipyja i kardynała Mindszentego nie jest używane przez dzisiejsze kierownictwo Stolicy Apostolskiej (present day leadership of the Apostolic See) w politycznych czy ekumenicznych rozmowach z Moskwą". "W mowie w dniu 3 października 1974 Patriarcha Josyf Slipyj zaapelował do Synodu Biskupów Powszechnego Katolickiego Kościoła, by stanął w obronie bezlitośnie prześladowanego Ukraińskiego Kościoła Katolickiego. (...) Papież Paweł VI był obecny w czasie tego przemówienia. (...) Siedział milczący i bez uśmiechu". "Ojciec P. Marilleux, rektor Russicum, prowincjał jezuitów Wschodniego Obrządku (...) wyraził swą opinię w sprawie ustanowienia Ukraińskiego Patriarchatu w memorandum, w którym napisał: "Ustanowienie Ukraińskiego Patriarchatu przez Rzym w sposób nieunikniony uznane by było przez Sowiety (...) za wrogą ingerencję w wewnętrzne sprawy Związku Sowieckiego. Nie ma wątpliwości, że ustanowienie Ukraińskiego Patriarchatu byłoby przez Sowiety potraktowane jako prowokacja i jeszcze bardziej by utrudniło wszelkie rokowania z nimi" (...) Te słowa księdza Mailleux zostały potraktowane bardzo poważnie przez obecne watykańskie kierownictwo i w rezultacie papież Paweł VI odmówił uznania Ukraińskiemu Patriarchatowi". "2 lipca 1974 roku Radio Watykańskie ogłosiło nazwiska trzech nowomianowanych ukraińskich biskupów. Ale patriarcha Josyf Slifyj nie był konsultowany, a nawet nie był zawczasu powiadomiony o tych nowych nominacjach i nazwiskach kandydatów. (...)

(c. d. n.)

OD ADMINISTRACJI

NASTĘPUJĄCY CZYTELNICY OPŁACILI PRENUMERATĘ "LUDU" W MIESIĄCU STYCZNIU 1977 ROKU:

Paróquia Senhor Bom Jesus — Campo Largo	140,00
Josefina Oldakowski — Curitiba	340,00
Pe. Zygmunt Szwajkiewicz — Rio Claro do Sul	100,00
Inácio Tyski — Rio Claro do Sul	100,00
Ladislau Kasprzak — Rio Claro do Sul	100,00
Miguel Kurzydłowski — Rio Claro do Sul	200,00
João Stec — Rio Claro do Sul	100,00
Tadeu Stasiak — Rio Claro do Sul	100,00
Alexandre Panek — Rio Claro do Sul	100,00
João Kowalski — Rio Claro do Sul	100,00
Grzybowski Teodoro — Rio Claro do Sul	100,00
Adão Czusz — Prudentópolis	100,00
Augusto Binkowski — Prudentópolis	100,00
Julio Jantas — Rio Azul	100,00
Pedro Patczyk — Rio Azul	300,00
Albino Walenga — Rio Azul	100,00
João Walenga — Rio Azul	100,00
Pe. João Salańczyk — Rio Azul	140,00
Inácio Moson — Rio Azul	140,00
Ludovico Nawacki — Rio Azul	140,00
Leonardo Wierzbicki — Sant'Ana	130,00
Estanislau Kotecki — Sant'Ana	130,00
Anibal Wiliński — Araucária	140,00
Misislau Pawliński — Ponta Grossa	130,00
Jan Borowny — Ponta Grossa	140,00
Pe. João Bogusz — São José da Boa Vista	150,00
Pe. Leon Łodziński — Venceslau Braz	140,00
Pe. José Bestwina — Mandirituba	200,00
Pe. João Wargulewski — Ronda Alta	200,00
Pe. Estanislau Borysiak — Ponta Grossa	150,00
Pe. Sigismundo Gdaniec — Quedas do Iguaçu	140,00
Pe. Francisco Pietrek — S. Jerônimo da Serra	140,00
Pe. Francisco Wołczański — Jacarezinho	140,00
Carlos Patschiki — Curitiba	130,00
Agnieszka Kowalczyk — Curitiba	70,00
Prof. José Filipak — Nova Iguaçu	140,00
Francisco Filipak — Nova Iguaçu	140,00
João Kaminski — Palmas	140,00
Stanisław Kamiński — Porto União	140,00
Ludmiła Fiałek — Porto União	140,00
Stanisław Zmitrowicz — São Paulo	100,00
Władysław Klinicki — Americana	150,00
Irmãs da Sagrada Família — Brasília	100,00
Isabel Zerek da Silva — Rio de Janeiro	130,00
Jorge Kwasiborski — Curitiba	100,00
Nicodemos Majczak — Paranaguá	130,00
Henrique Zerek — Paranaguá	130,00
Catarina Zerek — Paranaguá	130,00
Ludovico Szychta — Dom Pedro	100,00
Ludovico Szpak — Dom Pedro	100,00
Vicente Nalepa — Dom Pedro	100,00
Aloisio Nalepa — Dom Pedro	100,00
Pe. Vigário — Dom Pedro	100,00
João Biernacki Sobrinho — Dom Pedro	130,00
Carlito Santana — Dom Pedro	230,00
João Byliński — Dom Pedro	130,00
Francisco Kmiecik — Dom Pedro	130,00

(c. d. n.)

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.

JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria
a PÉROLA

Rua 15 — 430
TELEFONES: 23-4475 e 22-5116
CURITIBA — PARANA

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS
e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS
MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133
Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102
CURITIBA — PARANA